

Ceny prenumeraty:**we Lwowie**

bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. zł. 4.20
za granicą zł. 8.—

**Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji**

15 gr.

Słowo Polskie

Biblioteka Jagiellońska
KRAKÓW**wychodzi codziennie rano****Ceny ogłoszeń:**

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłaniach w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się o adresowanie do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzydzielnicowej 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbioru dsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzydzielnicowej 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.**Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.**

ZLN. a reforma rolna.

=○=

Zarówno ze strony zdecydowanych przeciwników roztrząsanego obecnie w Sejmie projektu rządowego ustawy o parcelacji i osadnictwie, a więc ze strony wielkich agrariuszy („Czas”, „Dzień Polski”), jak i ze strony PSL, „Piast” (niemówiąc już o PPS i „Wyzwoleniu”) stawiane są w ostatnich tygodniach zarzuty Związkowi Ludowo-Narodowemu, że w sprawie rozstrzyganej właśnie reformy rolnej zajmuje stanowisko niejasne i dwuznaczne, że właściwie nie wiadomo, po czyjej stronie się deklaruje, że zatem prowadzi w tej sprawie politykę nie-szczera i oportunistyczną.

Trzeba zatem z całym naciskiem stwierdzić, że tak nie jest. Związek Ludowo-Narodowy zajmuje w tej ważnej kwestii stanowisko zupełnie zdecydowane: opowiada się zasadniczo za rządowym projektem.

Wszelkie wątpliwości w tym względzie rozprasza odnośna uchwała odbytej ostatnio Rady Naczelnej, już raz na tem miejscu cytowana:

„Uznając potrzebę poprawy ustroju rolnego w Polsce oraz zwiększenia obszaru zdrowych gospodarstw włościańskich i stojąc na gruncie urzeczywistnienia tej potrzeby w drodze ustawodawczej przy poszanowaniu zasad praworządności i uwzględnieniu zachowania wytwórczości kraju, Rada Naczelna ZLN., po wysłuchaniu sprawozdania Klubu Sejmowego solidaryzuje się z zajęciem przez przedstawicieli Klubu na plenum Sejmu stanowiskiem i wzywa Kluby: sejmowy i senatorski do spowodowania przeprowadzenia koniecznych zmian w ustawie o parcelacji i osadnictwie”.

Zasadniczo-pozytywny stosunek Zw. LN., do projektu rządowego, uwydatniający się niedwuznacznie w tej uchwale, został jeszcze obszerniej i szczegółowiej sformułowany w przemówieniach posłów Głabińskiego, Staniszkisa i Świeckiego. Myślą przewodnią tych wszystkich przemówień była troska, aby uchwalany obecnie projekt reformy rolnej przyczynił się do utrwalenia mocarstwowego stanowiska Polski. To zaś da się osiągnąć przez rozumne zaspokojenie głodu ziemi u szerokich warstw włościańskich. Stanowisko takie zajmowała Demokracja Narodowa — jak słusznie stwierdził prof. Głabiński — jeszcze przed wojną, gdy dążyła do parcelacji. Działające stanowisko ZLN., jest jeszcze bardziej zdecydowane, pragnie bowiem przez umiejętne i zdrowe parcelację tudzież osadnictwo, scementować całe państwo w jedną nierozrwalną całość.

Zasadniczy akces ZLN., do projektu rządowego, nie oznacza jednak tem samem bezkrytycznego stanowiska stroniactwa wobec szczegółów tego projektu. Stojąc na gruncie ogólnego dobra narodu i państwa, zajmując zatem — tak jak zresztą we wszystkich sprawach publicznych — stanowisko nieklasowe, jedynie moralne, musi Związek dbać o to, aby ustawa była zgodna z duchem i literą konstytucji, a więc aby była oparta na zasadach

KONKURSY

Magistrat miasta Podhajce rozpisuje konkurs, dla mającego się uruchomić w roku szkolnym 1925/26 przyw. gimnazjum humanistycznego z językiem wykładowym polskim (pierwszych 5 klas) na posadę: 1. Kierownika z pełnymi kwalifikacjami i 2-ch nauczycieli kwalifikowanych lub z prawem nauczania dla a) języka polskiego, b) języka niemieckiego ewentualnie łaciny, c) historii i geografii i d) przyrody.

Podania należyście udokumentowane należy wnieść do Magistratu miasta Podhajce, najdalej do 10 lipca 1925.

5573

praworządności i aby „uwzględniała zachowanie wytwórczości kraju”.

Aby ten naturalny i konieczny ze względu na interes państwa cel osiągnąć. Zw. Lud.-Narodowy zgłosił do tekstu ustawy odpowiednie poprawki, których — jak pisze naczelny organ ZLN., „Gazeta Warszawska” — „będą przedstawiciele Związku na terenie sejmowym bronili z całą stanowczością”.

Jakież to są te poprawki?

Sprecyzował je w swoim przemówieniu sejmowym pos. Staniszkis.

Dotyczą one przede wszystkim kwestii odszkodowania za wywłaszczenie. Konstytucja przewiduje możliwość wywłaszczenia, ale pod warunkiem, że nastąpi ono za wynagrodzeniem, równającym się faktycznie wysokości straty materialnej, poniesionej przez wywłaszczanego. Związek zatem niczego innego nie chce, jak zastosowania w tym przypadku przepisu konstytucji. Godząc się na przymusowy wykup, domaga się gwarancji, że właściciel otrzyma odszkodowanie odpowiadające wartości majątku, przyczem należytości hipoteczne nie ulegną zachwianiu. W razie zaś, gdyby właściciel czuł się pokrzywdzony zbyt niskim

wynagrodzeniem, wówczas ma mu przysługiwać prawo odwoływania się do sądu, ponieważ szacunek na podstawie podatku majątkowego może służyć tylko do prowizorycznego obliczenia.

W dalszym ciągu Związek uważa za niewłaściwe, aby jeżeli w jednym roku nie zostanie rozparcelowany kontyngent 200.000 ha, niedobór parcelować w roku następnym, ponieważ 200.000 ha stanowi już maksimum, które można rozparcelować.

Wreszcie nie może się zgodzić Zw. na sporządzenie imienne wykazów majątków, które mają ulec parcelacji w roku 1926, ponieważ plan parcelacyjny nie był w tym roku ustalony.

Jak widać z powyższego, poprawki te bardzo istotne, zmierzają przede wszystkim do tego, aby całą ustawę oprzeć na gruncie konstytucyjnym, praworządności, ażeby uczynić ją wykonalną i zgodną z interesem jak największej i jak najzdrowszej wytwórczości rolnej kraju.

W niczem zaś nie osłabiają i nie zmieniają one zasadniczo - pozytywnego stosunku Związku Ludowo-Narodowego do projektu ustawy.

W przededniu zerwania rokowań handlowych z Niemcami.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 lipca (zo). W związku z ostatnimi wiadomościami, jakie nadeszły z Berlina o zaostrzeniu sytuacji w rokowaniach polsko-niemieckich, korespondent nasz zwrócił się do źródeł poinformowanych o bliższe wyjaśnienia w tej sprawie. Oto, jakie otrzymał informacje:

Data 27 czerwca oznaczała polepszenie bardzo naprężonej sytuacji, w której obie strony liczyły się już z przeszkodami nie do przezwyciężenia. Posiedzenie obu delegacji, odbyte w tym dniu, zdawało się wskazywać na możliwość wynalezienia platformy porozumienia i budziło nadzieję, że na tych podstawach obie strony zgodzą się w okresie prowizorium na klauzulę największego uprzywilejowania z równoczesnym przyjęciem przez Niemcy zobowiązania, że wolny obrót towarowy nie będzie krepowany. Ostatni warunek dotyczy szczególnie bydła i mięsa eksportowanego z Polski do Niemiec. Wywóz mięsa z Polski do Niemiec w pierwszych miesiącach bieżącego roku przybrał rozmiary bardzo poważne, natomiast eksport bydła był niemożliwy, ponieważ Niemcy nie chcą na import pozwolić przed zawarciem konwencji weterynaryjnej, dającej im zabezpieczenie przeciwko chorobom zakaźnym. Ze względu na znaczenie,

jakie dla Polski ma eksport mięsa i bydła do Niemiec, domagała się delegacja Polska, aby już prowizorium dawało gwarancję, że eksport bydła z chwilą zerwania prowizorium będzie mógł pójść do Niemiec.

Oświadczenia niemieckie zdawały się brać postulaty Polski w rachubę, a również zdawało się, iż dojdzie do porozumienia w kwestii eksportu węgla do Niemiec. Zaofiarowany przez rząd niemiecki kontyngent 100.000 ton węgla miesięcznie, został określony przez delegację polską, jako nie mający dla Polski znaczenia, ani gospodarczego, ani społecznego. Delegacja polska określiła na czas prowizorium na 350 tysięcy ton węgla miesięcznie, z tem, że definitywny traktat cyfrę tę podniesie.

Delegacja niemiecka wzięła te postulaty pod rozwagę. Tymczasem uchwalały rady ministrów Rzeszy z 30 czerwca br. przyniosły rozczarowanie na całej linii. Uchwała ta oznacza ofertę 100.000 ton za ostateczną, po za którą rząd niemiecki nie wyjdzie. Co do importu mięsa, uchwalały rady ministrów Rzeszy zachować dotychczasowe stanowisko, natomiast propozycję Polski, aby prowizorium złączone było z zawarciem konwencji handlowej odrzucają.

Tem samem import bydła a Polski do Niemiec, byłby nadal niemożliwy. Gabinet Rzeszy postanawia jedynie gotowość rozpoczęcia rokowań co do konwencji weterynaryjnej.

Powyżej scharakteryzowany stan faktyczny wskazuje, że możliwość porozumienia w ostatnich dniach została prawie że wykluczona. Niepodobna bowiem liczyć na porozumienie, gdy Polska daje Niemcom w drodze prowizorium niestychane korzyści realne, Niemcy zaś nie dają nic realnego, jedynie przyrzeczenia. Sytuacja staje się tem trudniejsza, że rząd niemiecki przystąpił do zarządzeń odwetowych, mających na celu paraliżowanie rozporządzenia polskiego z 16 czerwca br., które wstrzymuje import pewnych kategorii towarów niemieckich ze względu na to, że Niemcy wstrzymują radykalnie import węgla polskiego. Rozporządzenia niemieckie, które są częściowo wprowadzeniem w życie cel protekcyjnych a częściowo zakazem wwozu do Niemiec nowych towarów, z natury rzeczy muszą wywołać ze strony rządu polskiego zarządzenia obrotne.

Tak więc życie gospodarcze, które miało znaleźć uregulowanie w prowizorium wchodzi w fazę coraz ostrzejszego konfliktu. Optymizm, który jeszcze w przeszłym tygodniu był do pewnego stopnia usprawiedliwiony, okazał się przedwczesny i jedynym momentem, który pozwala przepuszczać, że porozumienie nie jest zupełnie niemożliwe jest to, że delegacje są nadal ze sobą w kontakcie, a tem samem do zerwania rokowań nie doszło.

Treść represyjnych zarządzeń niemieckich

Berlin. 3 lipca. (PAT.) Rada państwa przyjęła uchwalone onegdaj przez gabinet zarządzenia represyjne przeciw Polsce. Istniejące ogólne zapasy przywozu zostały w stosunku do Polski bez wyjątku zastosowane, a dodatkowo ma być ogłoszony jeszcze zakaz przywozu wielu innych artykułów z Polski. Od 1 lipca br. będą pobierane od towarów pochodzenia polskiego, których wywóz dla Polski jest bardzo ważny następujące cła:

Za podwójny cetnar: żyta 10 mk. zł. jęczmienia 10 mk., ziemniaków od 15 lutego do 31 lipca 5 mk., a od 1-go sierpnia do 14 lutego 2 mk., za świnię żywą 40 mk., za mięso świeże 70 mk., za mięso mrożone 70 mk., za mięso z zwyczajnie 50 mk., za mięso lepiej przyrządzone 180 mk., smalec 55 mk., jaja 25 mk., mąka 25 mk., krochmal opakowany do sprzedaży detalicznej 42 mk., nieopakowany 32 mk., tłuszcz na smary 30 mk., drzewo budowlane nieobrobione 30 mk., obrobione 44 mk., rury i części do nich 44 mk., rury do pieców 24 mk., cynk (walcowana blacha o grub. 026) 362 mk., a o grubości 0.25 452 mk. Cynk w kawałkach 50 mk., drut cynkowy 50 mk., grubsze towary cynkowe 60 mk., a cieńsze 140 mk.

Warszawa. 3 lipca (AW.) Rząd niemiecki na wczorajszym posiedzeniu uchwalił rozporządzenie o podwyższeniu cła na towary przywożone z Polski do Niemiec. Zarządzenie to, noszące charakter wyraźnej represyjny wchodzi w życie z dniem 1 lipca. —

EPILOG POWSTANIA KURDÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lipca. (G) Jak donoszą z Konstantynopola, szeik Said wraz z 29 swoimi pomocnikami w kierowaniu powstaniem Kurdów został skazany na śmierć przez rozstrzelanie.

ROSYJSKIE WYDATKI NA ZBROJENIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lipca. (G) Jak donoszą z Moskwy na ostatniej konferencji, odbytej w komisariacie dla spraw skarbowych oświadczył Sokoleńko, że opracowano budżet na rok najbliższy na sumę 3.560 milionów rubli złotych, czyli o 1000 milionów więcej aniżeli w roku ubiegłym. Zwiększenie wydatków spowodowane jest kosztem zwiększenia obrony krajowej.

RZĄD POŁUDNIOWYCH CHIN.

N. York, 3 lipca. (PAT.) Kantonie utworzony został nowy rząd dla południowych Chin, którego gubernatorem cywilnym został wybrany Wuhoum'in. Gabinet jego ma sympatyzować z bolszewikami. Na pierwsze przyjęcie zaproszeni zostali wszyscy konsulowie, z wyjątkiem konsula angielskiego i japońskiego.

RÓŻNICE CHIŃSKIE CHAMBERLAINA I KELLOGA.

Londyn, 3 maja. (PAT.) Różnice między Anglią a Ameryką w sprawie traktowania zagadnienia chińskiego zaostrzają się coraz bardziej.

Miedzy Chamberlainem a Kellogem istnieją przeciwieństwa. Chamberlain także wobec ostatniej propozycji amerykańskiej stoi na stanowisku, że konferencja celna, którą przewiduje układ waszyngtoński może się zebrać dopiero wtedy, gdy nastąpi pewne uspokojenie, podczas gdy Kellog jest zdania, że należy do pewnego stopnia uwzględnić żądania Chińczyków, aby w ten sposób odebrać broń agitacyjną bolszewikom.

SYTUACJA WEWNĘTRZNA WŁOCH

Rzym, 3 lipca. (PAT.) Na posiedzeniu rady ministrów przedstawił minister spraw wewnętrznych Federzoni położenie w kraju, w którym panuje najzwyklejszy spokój. Wybory do rad miejskich zainicjował minister odbyły się ostatnio w wielu miastach przy licznym udziale wyborców oraz z pełnym powodzeniem listy faszystowskiej. Ostatnio odbyło się 5 kongresów między innymi bardzo ważny kongres partii faszystów. W związku z temi kongresami zorganizowano we Włoszech szereg manifestacji przy czem nie zakłócono porządku publicznego. Można więc stąd wnioskować zdaniem ministra, że sytuacja jest znakomita.

Następnie badała rada ministrów dokładnie położenie finansowe. Mussolini, oraz minister finansów Stefani, mówiąc o niższym kursie lira zaznaczyli, że względy ekonomiczne nie uzasadniają tej niższości, zbioru bowiem zapowiadają się doskonałe, przemysł i prace normalnie bezrobocie zmniejszyło się do znikomej cyfry 101.000 ludzi, a ład społeczny jest znakomity.

Rząd podjął po odbyciu narad z dyrektorem generalnym banku włoskiego i dyrektorem giełdy natychmiast wszelkie pozytywne zarządzenia w celu obrony lira i użycie wszelkich środków do ścigania spekulantów i osób szkodzących nieuzasadnioną i niedorzeczną paniką.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych angielsko sowieckich?

Paryż, 3 lipca. (PAT.) Telegr. Comp. Korespondent N. Y. Herald w Londynie donosi, że rząd angielski zamierza zerwać stosunki dyplomatyczne z Rosją.

Londyn, 3 lipca. (PAT.) Reuter ogłosił depeszę z Moskwy o rozmowie swego korespondenta z Czezerinem, który w ostrych słowach zaproteutował przeciw antybolszewickim mówom lorda Birkenheada i generalnego prokuratora Hogga.

Oświadczył on, że Birkenhead i jego koledzy szukają jedynie pretekstu do zerwania stosunków dyplomatycznych z Rosją, którego pierwszym następstwem może być tylko wojna. Pretekstem do zerwania tych stosunków mają być niepokoje w Chinach, będące tylko buntem narodu chińskiego przeciw uciskowi politycznemu i gospodarczemu ze strony obcych mocarstw. Zarzuty Birkenheada są w całości fałszywe. Czezerin oświadczył imieniem rządu sowieckiego, że So-

wiety nie uczyniły niczego co by mogło szkodzić handlowi angielskiemu w Chinach.

Powyższe oświadczenie Czezerina wywołało interpelację w Izbie gmin. W odpowiedzi na pytanie, czy Birkenhead i Hogg wygłosili swe mowy za wiedzą rządu angielskiego zaznaczył Chamberlain, że mowy te były wygłoszone przy zachowaniu odpowiedzialności ministrów. Rząd angielski poczynił wszelkie konieczne zarządzenia w obronie interesów angielskich.

Na pytanie Kennworthyego, czy należy przyjąć, że wpływy bolszewickie doprowadziły do obecnych niepokoїв w Chinach powołał się Chamberlain na swą poprzednią odpowiedź. Minister nie chciał wymienić wyraźnie państwa, lecz mówił jedynie o wpływach obcych, jeżeli jednak Kennworthy na bardziej określonej odpowiedzi nastaje mówca przyznaje, że miał na myśli wpływy bolszewickie.

Powstanie antybolszewickie na Białej Rusi?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lipca (G). Jak donoszą z Mińska w nocy z 28 na 29 czerwca do miasteczka Lityn na Białorusi wpadła banda uzbrojonych ludzi i wycięła w pień znajdującą się tam załogę bolszewicką. Byli to ludzie, należący swego czasu do kontrrewolucyjnej bandy gen. Rykowa. Bandyci byli uzbrojeni w karabiny maszynowe i granaty ręczne. Cała załoga padła od strzałów kontrrewolucjonistów. Komendanta bolszewickiego wyprowadzono za miasto i tam spalono na stosie. Dopiero na drugi dzień sąsiednie oddziały sowieckie dowiedziały się o napadzie i wysłały pogoń za sprawcami, których jednak nie zdołano ująć.

Warszawa, 3 lipca. (G). Jak donoszą z Mińska, we wsi Berezówka w gminie Pohorsk oddziały powstańcze sto-

czyły kilkugodzinną walkę z oddziałami czerwonymi, przy czem wojska sowieckie zostały pokonane. Bolszewicy stracili 3 zabitych i 4 rannych. Po walce oddziały powstańcze zniknęły w okolicznych lasach. Na miejscu walki znaleziono wiele łusek z nabojów i odezwy antykomunistyczne.

Warszawa, 3 lipca (AW.) Według wiadomości z Mińska Lit. powstanie na Białorusi sow. przybiera coraz większe rozmiary. W kilku wsiach odbyły się utarczki uzbrojonych grup z wojskiem sow. Dotąd niewiadomo czy ma się tu do czynienia z organizacją, która podjęła planową walkę z władzami sow. na Białorusi, czy też z dołaczającym odruchem protestu chłopów białoruskich. Powstańcy są bardzo dobrze uzbrojeni.

Przesilenie rządowe w Niemczech zażegnane.

Wiedeń, 3 lipca. (PAT.) Dzięki interwencji kanclerza Luthera udało się zażegnać grożące przesilenie gabinetowe i załagodzić konflikt między Stresemannem a niemieckimi narodowcami. Dziennik donosi dalej, że rząd niemiecki wystosuje około 12 bm. odpowiedź na notę Brianda w sprawie paktu gwarancyjnego. Odpowiedź ta

odrzuca żądania francuskie wykraczające poza propozycje niemieckie, a odnoszące się do gwarancji umów arbitrażowych z państwami wschodnimi. Rząd niemiecki wyrazi przytem gotowość dalszego prowadzenia rokowań w sprawie paktu gwarancyjnego i zaproponowanego pośrednictwa konferencji międzynarodowej.

Anglia upomina się o długi.

Londyn, 3 lipca. (PAT.) Noty w sprawie długów wojennych zaciągniętych w Wielkiej Brytanii przez Francję, Włochy, Portugalję, Serbię, Rumunię i Grecję wysłane do powyższych państw są jednobrzmiące i celem ich nie jest wywarcie presji na dłużników

lecz tylko poinformowanie się, kiedy dłużnicy zechcą rozpocząć rokowania w sprawie konsolidacji tych długów. Stanowisko swoje w tej sprawie wyraził rząd angielski szczegółowo w piśmie do rządu francuskiego z 6 lutego br.

Solidarność wobec Azji i bolszewików

Paryż, 3 lipca. (PAT.) Jouvenel stwierdza w „Matin”, że Europa powinna być solidarna wobec niebezpieczeństwa grożącego ze strony Azji i bolszewików. Briand i Chamberlain mają poczucie tej solidarności. Niemcy zaś winne zrozumieć, że pozostają im dwie drogi, albo wejść do Ligi Narodów albo stać się narzędziem imperjalizmu

rosyjskiego. Tego rodzaju kwestię dał im do rozstrzygnięcia Briand i Chamberlain, przedstawiając im pakt nadający się do podpisania.

Wiedeń, 3 lipca. (PAT.) „N. W. Journal” donosi z Paryża, że „Matin” ogłosił dokumenty stwierdzające, iż Sowiety incynizowały strajki w przedsiębiorstwach japońskich w Szanghaju.

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ LIGI NARODÓW W WARSZAWIE.

Warszawa, 3 lipca. (PAT.) W gmachu uniwersyteckim toczą się od rana obrady komisji propagandy unii stowarzyszenia Ligi Narodów oraz podkomisji w sprawie mniejszości narodowych. — Właściwe komisje wyłonione zostaną dopiero po inauguracji Zgromadzenia, co nastąpi w niedzielę. Obradom komisji przewodniczył przedstawiciel delegacji angielskiej. Podkomisją poświęciła całe swoje ranne posiedzenie na dyskusję nad sprawozdaniem generalnego sekretarza unii o działalności oświatowej, rozwinętej przez poszczególne stowarzyszenia Ligi Narodów w celu rozpowszechniania w szkołach wiadomości, odnoszących się do Ligi Narodów, Międzynarodowego Biura pracy i rozpowszechniania ducha porozumienia międzynarodowego.

ZABURZENIA W CHINACH NIE USTAJĄ.

Londyn, 3 lipca. (PAT.) Według doniesień pism tuł. położenie w Swantau pogorszyło się znacznie. Agitatorzy usiłowali wtargnąć na pokłady statków angielskich celem namówienia załogi do opuszczenia łodzi. Agitatorzy zostali przepędzeni przez marynarzy. — Tłum Chińczyków zaatakował hotele cudzoziemców, w których wyrządził ogromne szkody. Tłumy zostały rozprędzone przez marynarzy angielskiego statku wojennego.

DŁUGI FRANCUSKIE W AMERYCE.

Paryż, 3 lipca. (PAT.) Według „Petit Journal” jest prawdopodobne, że rząd francuski upoważni niebawem ambasadora swego w Waszyngtonie do oznajmienia rządowi amerykańskiemu, że wysłana będzie specjalna misja francuska jako dowód wyrażnego uznania długu francuskiego.

TRZĘSIENIE ZIEMI W KALIFORNII.

Los Angeles, 3 lipca. (PAT.) W Stanach Zjednoczonych panuje obawa, że trzęsienie ziemi w południowej Kalifornii jest tylko początkiem dalszych trzęsień. Prawdopodobnie jest kilkadziesiąt osób zabitych. Szkody materialne olbrzymie. Santa Barbara wygląda jak wielkie dymiące się ognisko.

Waszyngton, 3 lipca. (PAT.) United Press donosi, że konferencje urzędu skarbowego z przedstawicielami Włoch w sprawie uregulowania długów zostały już po kilku dniach zerwane. Konferencja została odroczone bez ustalenia terminu dalszych posiedzeń.

Santa Barbara, 3 lipca. (PAT.) Skutki wyrządzone przez trzęsienie ziemi szacują władze miejskie na 30 milionów dolarów. Wielu mieszkających tu milionerów zostało zniszczonych. Liczne budynki mimo konstrukcji stalowej są tak uszkodzone, że odnowienie ich nie opłaciłoby się.

Nowy Jork, 3 lipca. (PAT.) Z Los Angeles donoszą, że w Santa Barbara odczuło trzęsienie ziemi. — Z powodu walących się domów kilka osób poniosło śmierć i rany. Większych ofiar nie było, gdyż przeważna część mieszkańców opuściła miasto i obozuje w polu.

Prenumeratę

na

„Słowo Polskie”

przyjmuje

Administracja „Słowa

Polskiego”

Lwów, Zimorowicza.

DZISIEJSZA POGODA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 lipca (G). Komunikat Instytutu meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 4 lipca: zachmurzenie przeważnie jeszcze duże, ciepłej miejscami drobne deszcze zwłaszcza w górach i na Pomorzu. Słabe wiatry północne i północno - wschodnie.

KREDYTY BUDOWLANE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 lipca (zo). Do dnia 20 czerwca Bank Gospodarstwa Krajowego wypłacił ogółem cztery miliony zł. na rachunek kredytów budowlanych, od 20 czerwca do 1 lipca przeznaczono 2,160.000 zł. nowych kredytów.

O STULETNI PRZYWILEJ BIBLIOTEKI RACZYŃSKICH.

Poznań, 3 lipca (AW.) Ks. poseł Kubik i tow. wnieśli interpelację w sprawie przywileju biblioteki im. Raczyńskich w Poznaniu, która na podstawie ustawy z roku 1820 pobierała jeden egzemplarz od każdego wydawnictwa ukazującego się w Księstwie Poznańskim. Obecnie przywilej ten biblioteka Raczyńskich odebrała, przenosząc go na Uniwersytet Wileński. Interpelanci domagają się przywrócenia tego przywileju.

PODROŻ INSPEKCYJNA MINISTRA RACZKIEWICZA.

Kraków, 3 lipca. (PAT.) P. minister Raczkiewicz przybył 2 dni w swej podróży inspekcyjnej do Krakowa. Po odbyciu konferencji z przedstawicielami władz miejscowych, posłami i organami komitetu powodzi udał się p. minister na zwiedzenie dotkniętych powodzią powiatów krakowskiego, wawerskiego, chrzanowskiego i oświęcimskiego, zapoznając się na miejscu z rozmiarami szkód. P. minister przyjął miejscowych naczelników gmin i przedstawił ludności, wysłuchując ich petycji. Dokonał również podziału sum asygnowanych na doraźną pomoc. Co do akcji rządowej w odbudowie zniszczonych gospodarstw przedstawił p. minister rządowi po swoim powrocie odpowiednie wnioski. Następnie wyruszywszy do Krakowa, zwiedził p. minister dzielnice miasta dotknięte powodzią, poczem po udzieleniu wywiadu przedstawicielom prasy, udał się w dalszą podróż inspekcyjną do powiatów województwa łwowskiego.

Rusini gniewają się na żydów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 lipca (zo). Z powodu rokowań polsko - żydowskich, klub ukraiński ogłosił następującą rezolucję:

Klub ukraiński dał liczne dowody, że bardzo ostrożnie odnosił się do sprawy ugody polsko - żydowskiej, będąc pewnym, że samoistna polityka żydowska nie może iść w kierunku nieprzychylnym terytorialnym aspiracjom mniejszości narodowych. Klub ukraiński przez cały czas trwania pertraktacji zachowywał najdalej posuniętą rezerwę, jednak Koło żydowskie, dając przyrzeczenie stać na gruncie

nienaruszalności obecnych granic Polski i stanowiska mocarstwowej polityki polskiej, która w stosunku do narodu ukraińskiego zawsze miała charakter eksterminacyjny, wyszło poza ramę obrony narodowych interesów ludności żydowskiej i zajęło w stosunku do narodu ukraińskiego stanowisko wrogie, godzące w żywotne jego interesy. Z przykrością, konstatując ten fakt, Klub ukraiński odpowiednio do tego ustosunkuje swoje stanowisko wobec Koła żydowskiego.

Awantury Wyzwolenia w Sejmie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 lipca. (zo) W piątek znowu przez cały dzień obradował Sejm nad reformą rolną.

Na początku posiedzenia p. marszałek Sejmu zapowiedział, że posiedzenia będą się odbywały i w sobotę i w poniedziałek, że jednak na te dni urlopy będą liberalnie udzielane, ponieważ wiadomem było, że w te dni głosowania nie będzie. Dyskusja toczyła się dość ospale przy bardzo małym komplecie. Zgłoszono szereg poprawek, wielu jednak mówców zapisanych do głosu, głos ten straciło wskutek nieobecności.

Na popołudniowym posiedzeniu przewodniczył wicemarszałek Pluciński. P. Poniatowski, chcąc go widocznie zaskoczyć postawił wniosek, aby po ukończeniu dyskusji nad pierwszymi dziesięcioma artykułami przeprowadzono głosowanie. P. Pluciński słusznie jednak odpowiedział, że wobec za powieści marszałka, że wielu posłów otrzyma urlopy, głosowanie byłoby

widoczną nielojalnością i udzielił głosu p. Martyniakowi.

Na to Wyzwolenie wszczęło ogromną awanturę, która trwała z dwadzieścia minut. Przez ten czas p. Martyniak mówił do stenogramu. Po jego przemówieniu, wystąpił znowu p. Poniatowski, domagając się głosowania nad swoim wnioskiem, jako wnioskiem formalnym.

Wicemarszałek Pluciński stwierdził, iż uważa wniosek za merytoryczny, ale ponieważ jest różnica zdań zwołał konwent seniorów.

Na konwencie, który trwał godzinę, wszyscy z wyjątkiem p. Poniatowskiego podzielili opinię wicemarszałka. Gdy posiedzenie podjęto z powrotem, Wyzwolenie urządziło nową awanturę, w końcu jednak uspokoiło się i obrady potoczyły się dalej.

Wniosek p. Poniatowskiego będzie przegłosowany dopiero we wtorek. W przyszły tydzień, prawdopodobnie w poniedziałek i środę, odbędą się posiedzenia nocne.

Wisła pod Warszawą wzbiera.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 lipca. (G.) Przybór wody na Wiśle pod Warszawą wzrasta z godziny na godzinę. Dziś w południe poziom wody pod mostem Kier bedzia wynosił 2.80 m. Od tej pory woda stale się podnosi. Kulminacyjnego punktu przyboru władze rzeczne spodziewają się na noc dzisiejszą, a najpóźniej na jutrzejszą.

Najsilniej pod Warszawą zagrożone

są Siekierki. Przez całą noc i dzień dzisiejszy pracowano nad wzmocnieniem wałów ochronnych.

Warszawa. 3 lipca (G). Jak donoszą z Katowic wody na terenach zalanych na Górnym Śląsku i na Śląsku Cieszyńskim opadły. Niebezpieczeństwo dalszej powodzi jest zlikwidowane.

SEJM.**Dyskusja nad reformą rolną.**

Warszawa, 3 lipca (PAT.) Marszałek ogłosił, że posiedzenia odbędą się jutro i w poniedziałek.

Przystąpiono do rozpraw nad art. 5, traktującym o wyłączeniach dla majątków uprzemysłowionych.

P. Sommerstein sprzeciwił się ogólnemu określeniu obszarów wyłączeń nad 500.000 ha, dowodząc, że da to pole do ogromnych nadużyć i że trzeba by dodać normy co do poszczególnych obiektów.

P. Świecki udowadnia, że rozparcelowanie wielkich majątków odbije się na produkcji rolnej. Wskazanie ścisłych cyfr, jakie wyłączenia są niezbędne dla uprzemysłowionych majątków jest bardzo trudne, w każdym razie konieczne jest zabezpieczenie znacznie większych obszarów, niż je ustawa przewiduje. Klub mowcy poprawki nie wnosi, sprzeciwia się tylko możliwości redukcji i zwolnień od parcelacji obszarów.

P. Dziedzielski wnosi, na wypadek utrzymania art. 5, wliczyć w ogólny obszar 550.000 ha obszary wyłączone dla fundacji oraz, aby wykaz tych wyłączeń był ogłoszony w ciągu pół roku

od chwili wejścia w życie ustawy parcelacyjnej.

P. Łuszczewski proponuje wstawienie nowego punktu, według którego dla gorzelni, krochmalni i płatkarni ma być pozostawiony obszar czterokrotnie większy od obszarów zajętych pod plantacje ziemniaków w jednym z ub. lat, zależnie od wyboru właściciela. — Tem obszar razem ze zwolnieniami na zasadzie innych art. gruntami nie może przekraczać 560 ha dla jednego gospodarstwa. Dla gospodarstw produkujących intensywnie buraki ma być wyłączony obszar sześciokrotnie większy od obszaru przeznaczanego pod plantacje buraków, a obszar ten nie może wraz z innymi wyłączniami obszarami być wyższy od 1220 ha.

P. Poniatowski wypowiada się stanowczo za skreśleniem art. 5 a na wypadek nieprzejścia wniosku proponuje zmniejszenie obszaru do 200.000 ha.

Przystąpiono do obrad nad art. 6 normującym prawo właścicieli majątku ziemskiego zatrzymania z ogólnie posiadanych na obszarze państwa majątków obszaru wskazanego w art. 4

i 5. z tem, że jeden ha w okręgach przemysłowych i podmiejskich przyjmuje się za równoważny 3 ha ziemi na pozostałych obszarach państwa.

P. Kalinkiewicz proponuje poprawkę do części II. art. 6. przesuwając termin, do którego rodziny podzielone co do praw majątkowych prawnie i fizycznie, bez ustawowo wymaganych zezwoleń właściwych urzędów ziemskich — uważane być mają za jednostkę. — Termin ten dla ziemi wileńskiej wyznaczony był na dzień 6. kwietnia 1921.

P. Ciepiak wnosi poprawkę, aby pozostawiony właścicielom obszar ziemi był wybierany nie przez nich samych, lecz wyznaczany przez urzędy ziemskie.

Przystąpiono do rozpraw nad art. 7, normującym obszar ziemi dokoła miast i osad przemysłowych i fabrycznych, tudzież terenów mieszkaniowych dla miast, które mogą być zakupione przez samorządy miejskie i instytucje lub kupione na własność państwa. Obszar ten dla Warszawy wynosi koło o promieniu 15 klm, a dla Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania, Bydgoszczy, Sosnowca i Wilna koło o promieniu 10 klm. Co do innych miast obszar ten ma ustalić minister reform rolnych.

P. Zaleski proponuje, aby liczbę 15 w tym artykule zastąpiono cyfrą 10, a cyfrę dziesięć przez 5, co motywuje potrzebami gospodarstw podmiejskich.

P. Bittner proponuje, aby obszar dla innych miast ustanawiała rada ministrów a nie minister reform rolnych. Druga jego poprawka dotyczy gwarancji dla gruntów połączonych w sferze interesów miasta, aby one były przeznaczone wyłącznie na odbudowę miast, sprzeciwia się natomiast gorąco poprawce Zaleskiego twierdząc, że promień 5 km. nie zawsze dosięgnie rogatki miejskiej.

Zarządzono przerwę w obradach.

Do artykułu 8. mówiącego o uprawnieniach ministra reformy rolnej zaproponował poseł Somscher skreślenie postanowienia, zezwalającego ministrowi na wykonywanie prawa pierwokupu lub odkupu w ramach obowiązującego ustawodawstwa.

P. Poniatowski zaproponował, aby przed rozpoczęciem obrad nad nowym działem mianowicie nad sposobem przejęcia ziemi na parcelację, przeprowadzić głosowanie nad artykułami działu I., które już zostały przedyskutowane. Poza tem stawia wniosek formalny, aby wogóle nad tą ustawą odbywały się głosowania działami.

W rezultacie przewodniczący zarządził przerwę posiedzenia i zwołał konwent seniorów. Po godzinnej przerwie przewodniczący Pluciński otworzył posiedzenie i oświadczył, że wniosek p. Poniatowskiego nie jest czysto formalnym, lecz merytorycznym, bo przesadza możliwość dalszej dyskusji.

Po wznowieniu obrad przystąpiono do dalszej dyskusji.

P. Kawecki uważa za niemożliwie przeznaczenie na parcelację większego kontyngentu, niż faktycznie w jednym roku da się rozparcelować, inaczej bowiem wytworzy się stan taki, że majątek zostanie wywłaszczony, a nie rozparcelowany i że na takich majątkach gospodarować będzie bardzo niedołężny urząd ziemski.

NADESLANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

B. Asystent Uniwersytetu we Wiedniu**Dr. Zdzisław Reich****ordynuje w chorobach wewnętrznych i nerwowych.****TRUSKAWIEC. Willa Postój.****Podziękowanie.**

Jaśnie Wielmożnym Panom Dr. Zimmermannowi, Dr. Schuttowi dyrektorowi szpitala, Dr. Barbakowi za troskliwą opiekę lekarską w czasie mojej ciężkiej choroby w domu i szpitalu w Przemyślanach składam najserdeczniejsze podziękowanie.

Kazimierz Golań.

Betty z Horowitów
KOLISCHEROWA
żona inżyniera n5647

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach w dniu 3 lipca 1925 r., przeżywszy lat 58.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w niedzielę dnia 5 lipca 1925, o godz. 10 min. 30 rano z hali cmentarza izr, we Lwowie, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

Mąż, dzieci i wnuki.

Osobne wiadomości wysyłane nie będą.

POŻYCZKA AMERYKAŃSKA DLA CZECHOSŁOWACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 lipca. (G) Jak donoszą z Pragi, przedstawiciele czeskiego ministerstwa finansów wyjechali do Nowego Jorku w celu dokonania rokowań o pożyczkę walutową w kwotę 50 milionów dolarów. Rokowania były poprzednio prowadzone w Pradze i doprowadziły do zasadniczego porozumienia. Obecnie chodzi o ustalenie szczegółów.

Przegląd prasy.

„Gazeta Warszawska” wypowiada się następująco o francuskim ministrze finansów Caillaux:

Jeszcze, gdy gotował się do objęcia fotelu ministerialnego, uznał za stosowne ogłosić w jednym z pism amerykańskich list otwarty, wyrażający uczucia przyjazne wobec Polski. Dla kandydata na ministra, którego można było podejrzewać o tendencje odwrotne, był to we Francji krok nieodczyny. Nie przeszkodziło on, iż wkrótce po objęciu urzędu w gabinecie p. Painlevé oświadczył p. Caillaux, że oszczędności rozpocznie od zamknięcia kredytów politycznych dla wschodnich sprzymierzeńców. Zrzekliśmy się więc sami już przyznanej nam ostatniej raty stumilionowej.

P. Caillaux jest właściwym sprawcą rozłamu w Kartelu i jako taki znajduje się chwilowo w pozycji raczej drażliwej. Zanim — jeśli nawet — zdoła zrealizować w pełni swe dzieło samarytanie, narazi niewątpliwie współobywateli na niejedną ciężką chwilę. Tymczasem przeto nie może jeszcze skompensować swoją osobą uzależnienia gabinetu od stronnictw narodowych w polityce wewnętrznej. I sam w prowadzeniu finansowych projektów pozostaje od nich uzależniony.

Możemy więc z zadowoleniem stwierdzić, że na miejsce socjalistycznych bratnich dusz w pacyfizmie nie przybył jeszcze Niemcom we Francji żaden sprzymierzeniec zastępczy. I że p. Briand ma teraz swobodniejszą rękę.

Zobaczmy wkrótce, jak z tej swobody skorzysta.

* * *

W związku z dyskusją nad paktem nadreńskim w Izbie Gmin, pisze korespondent londyński „Robotnika”:

W obecnym stadium rokowań o pakt, stronnictwa opozycyjne w parlamencie angielskim, które bardzo ostro krytykowały politykę, albo raczej brak polityki u p. Chamberlaina, przytępiły nieco ostrze swej krytyki. Partia Pracy nadal stoi przy protokole genewskim i zarzuca paktowi, że kryje on w sobie niebezpieczeństwo wciągnięcia Anglii w wojnę nie dając światu pewnego pokoju. Mac Donald jednak mową swą w Izbie starał się nie przeszkadzać dalszym rokowaniom. P. Lloyd George był wyjątkowo łagodny i nawet nie dosiadł swego zwykłego konika — nie napadał bezprzymtomnie na Polskę. Wprawdzie odgrażał się na po-

czątku mowy, że pomówi jeszcze o granicach wschodnich, ale tak się rozgadał na temat wpływu pożyczek amerykańskich na pokojowość Francji i Niemiec, że o Polsce zapomniął. Izolacjonisci (zwolennicy partii „odosobnienia”) z partii rządowej, imperjaliści, którzy są przeciwni wszelkiego rodzaju paktom i nawet samej Lidze, również siedzieli cicho.

Anglicy różnych stronnictw i przekonani czekają mniej lub więcej spokojnie na to, jaki będzie dalszy ciąg rozwoju tego „przedwstępnego” ustalenia zasad. Mam wrażenie, że cierpliwość ich będzie narażona na wielką próbę. Zresztą niema tu wielkiego zapалу ani do paktu, ani do protokołu. W duszy olbrzymia większość polityków angielskich, głośno mówiących o niemożliwości polityki izolacji (odosobnienia Anglii) pragnie jednak tego, aby W. Brytania miała jak najmniej zobowiązań w Europie.

* * *

„Rzeczpospolita” zajmuje się wyjaśnieniem stosunku toczących się rokowań handlowych polsko - niemieckich do przemysłu górnośląskiego:

Wiadomo jest ogólnie, jak dalece polityka Rosji była związana z polityką Prus przez sprawę polską, jak daleko sięgały wpływy niemieckie w Petersburgu i jak wielkie były dla Niemiec korzyści gospodarcze, wynikające z penetracji ekonomicznej kolosa rosyjskiego. Rosja przedwojenna wysłała do Niemiec przeszło połowę swoich płodów rolnych; licząc do tego eksport produktów naftowych oraz rudy żelazne, Rosja wywoziła do Rzeszy w 1913 r. około 280.000 wagonów! Ogólny obrót towarowy Rosji z Niemcami przewyższał w czasach przedwojennych obrót handlowy z wszystkimi innymi państwami całego świata rocznie o 1700 milionów rubli złotych. Wyniki wojny światowej zmieniły dozna sytuację.

Na drodze do Rosji leży nowopowstała Polska, z daleko sięgających planów na wschód pozostała jako ostatnia kolonia w postaci izolowanej wyspy niemieckiej — Prusy Wschodnie. Rzesza jednak nie zrezygnowała z planów swoich. Tem tłumaczy się dążenie Niemiec do zniesienia kozytarza polskiego i do zdobycia z powrotem Górnego Śląska. Droga łądowa do Kijowa i Moskwy dla przewozu towarów przemysłowych z Górnego Śląska jest daleko bliższa, niż dla wytworów Niemiec zachodnich. Stosunki gospodarcze Rosji po dłuższym czy krótszym czasie muszą się uporządkować, — a wten-

czas będzie chodziło o to, czy Polska czy Niemcy będą właścicielami przemysłu górnośląskiego. Wysłnięte przez Niemców podczas pertraktacji handlowych postulaty natury politycznej, są tylko logicznym wynikiem ich kilkusetletniej polityki.

* * *

P. Prus - Wiśniewski porusza w warsz. „Gazecie Porannej” sprawę kredytów na żniwa:

Trzeba uruchomić wszystkie środki finansowe państwa. Trzeba wznowić zasadę kredytu zastawniczego pod zboże w sнопie, praktykowaną z powodzeniem przed wojną przez rosyjski bank państwa. Bank Polski na okres zbiorów powinien wyjść z roli zakamieniałego kutwy, który przymiera głodem na kufrze pełnym złota. Można bez obawy rozszerzyć obieg, jeśli złote pójdą na zakup zboża dla wojska, bo zboże to równie dobry podkład gwarancyjny, jak złoto, czy też waluty.

Trzeba zmobilizować wszystkie rezerwy pieniężne państwa, trzeba uprzedzić kapitał spekulacyjny, szykując się do ogarnięcia zbiorów za bezcen, aby w następstwie wyrzucenia cen, a uprzedzić go będzie można najlepiej przez jak najszybszy zakup na potrzeby armii, bodaj w postaci zaliczkowania, oraz na potrzeby miast.

Skarb w osobie intendentury wojсковej nie może zająć roli spekulanta, grającego na baisse'e, bo przedewszystkiem intendentura już kilkakrotnie sobie przy takiej operacji do brze palce... poparzyła, a po drugie nie można łupić z jednego wółu dwóch skór. Trzeba ułatwić rolnikowi jak najzyskowniejsze spieniężenie urodzaju, a potem można go dusić podatkami.

Można go nie tylko dusić podatkami wówczas — można oczekiwać od niego wywiązania się z roli czynnego nabywcy na artykuły przemysłowe i depozytariusza kapitału obrotowego w instytucjach kredytu publicznego.

Uzyskany przez organizacje rolniczo - handlowe kredyt angielski w kwocie 1 miliona funtów na rachunek eksportu zboża ułatwia poniekąd zagadnienie realizacji urodzaju, ale tylko poniekąd, bo wszakże t. j. zaledwie około 8 proc. tej sumy, jakiej wpłynięcia oczekiwać by należało z eksportu zboża. A przecież za same sztuczne nawozy rolnictwo pokryć musi zobowiązania ponad 50 milionów złotych.

Musi więc przyjść z pomocą kredyt państwowy, bo w zyskowej realizacji urodzaju leży rozwiązanie za-

gadnienia gniołącego i państwo i społeczeństwo kryzysu gospodarczego.

O taki bodaj kredyt ma prawo ubiegać się i ubiega się na razie rolnictwo — o kredyt krótkoterminowy. Co zaś do długoterminowego, to ten schował się czasowo pod „betonowy” żłób, wobec widma wysuwanej ustawy o dobrowolnej parcelacji, opartej na przymusowym wywłaszczeniu.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

NAJLEPSZA SPOSOBNOSĆ WZBOGACENIA SIĘ GŁÓWNA WYGRANA 350.000 złotych

Wygrane po złotych: 200.000, 150.000, 100.000, 50.000, 30.000, 25.000, 20.000 i t. d. 5506

Co drugi los wygrywa

Losy Polskiej Państwowej Loterii klasowej są do nabycia u firmy:

„NADZIEJA”, Lwów, Sykstuska 6.

Ciągnięcie już 8 i 9 lipca br.

Ceny losów: ćwiartka 32 zł., połówka 64 zł., cały 128 zł. — Zamówienia listownie załatwia się odwrotną pocztą.

W tem miejscu wyciąć i przesać nam w liście.

Karta zamówień

„Nadzieja” Lwów, Sykstuska 6.

4855n Niniejszem zamawiam

losów ćwiartek „ „ 32—

losów połówek „ „ 64—

losów całych po Zł. 128—

Należność złotych uiszczyć po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. przez firmę mi przystanym.

Imię i nazwisko

Miejscowość i bliższy adres

PODZIĘKOWANIE.

JWP. Prof. Bocheńskiemu, dyr. kliniki ginekol., sekund. Dr. M. Seidlerowi i innym P. lekarzom serdeczne „Bóg zapłać” za udaną operację i wyleczenie Marii Kalinowskiej — składa rodzina 5601

Inż. Niżner R., Bóbrka.

PODZIĘKOWANIE.

JWP. Pułkownikowi Profesorowi Drowi Romualdowi Węglowskiemu, komendantowi Wojsk. Szpitala Okręg. Nr. VI, za szybkie i trafne rozpoznanie choroby mego syna majora Dżułyńskiego Orestę a następnie za umiejętne przeprowadzenie operacji — składam tą drogą najszczerze podziękowanie.

Zarazem dziękuję JWP. Dr. W. Madejewskiemu i kpt. dr. A. Sołtyśkowi za asystowanie przy operacji a JWP. Dr. Węglowskiej za troskliwą opiekę lekarską. 5632

Matka.

MARCEL PREVOST.

3)

Jego pani i Ja.

(Sa maitresse et moi).

Przełożyła z francuskiego

Irena Łozińska.

(Ciąg dalszy).

Tego przeświadczenia o wyższości, którą daje sława mężczyznom, nabrałem z książek i wleźyłem w to bez zastrzeżeń. I właśnie wiara ta była mi bodźcem do zwalczania wrodzonego lenistwa, dając w przyszłości palnę zwycięstwa.

Fakt powyższy wydał mi się godnym zanotowania, gdyż niezwykle zdawać się może, by młody wychowanek liceum z roku 1906, zdolny, lecz leniwy do nauki, nie mając ambicji zdobywania majątku i zaszczytów, potrafił przezwyciężyć lenistwo, w nadziei że przez sławę i bogactwo, zdoła będzie w życiu prawdziwą miłość. Byłoby to może bardziej zrozumiałe, gdyby tu chodziło o przelotne miłości kobiety bowiem wybierając mężczyzn, nie zastanawiają się nad ich wartością — imponuje im tylko uroda ich, pieniądź i sława.

Lecz jakże naiwnymi w dalszym ży-

ciu mojem okazały się te dziecinne marzenia, jak bezcelową drogą, którą chciałem dojść do ich spełnienia! Kobieta, która kocha naprawdę, gardzi pieniądzem i sławą.

* * *

Oto wspomnienia dzieciństwa mego — zatrzymałem się przy nich dłużej, niż było moim zamiarem.

Czytelnik, który tak jest przyzwyczajony do studjowania duszy i serc ludzkich, jak ten, któremu dałem je do przeczytania, poznał odtąd dwóch młodzińców, których powierzchniowy obserwator określiłby, jako romantyków.

W rzeczywistości jednak, są oni tylko dziećmi dwudziestego stulecia, które, nawet to, co jest w nich z romantyzmu, umieją podporządkować realizmowi życia: idą na spotkanie miłości jak młodzi książęta, a szkoła i wszystkie sprostowania życiowe są dla nich tylko środkiem dojścia do celu.

Przed rozpoczęciem dalszych zwierzeń muszę zaznaczyć, że podane nazwiska osób i nazwy miejscowości są zmyślone (choć nie jestem pewny czy należy to zaznaczać).

Wkrótce okaże się dlaczego nie mogłem ich wyjawiać. Próbowiałem wogóle nie podawać nazwisk, lecz utrudniało mi to pracę — co zawodowemu powieściopisarzowi przyszłoby zapewne z łatwością. Wybrałem więc fikcyjne

nazwy: Wersal, Robert Moret o sobie mówić będę jako o Antonim Hermentault.

Jest jeszcze jedno imię, którego prawdziwego charakteru, nie miałbym siły określić a o osobie, która je nosiła, mówić wnet zaczęę.

II. Rozdział.

Poezja i sentymalnie - ckliwa tradycja, pragnąc okresowi lat młodzieńczych nadać blasku piękna, porównywała go z wiosną.

Porównanie trafne — bo tyle cech wspólnych — ale właśnie za wspólność tych cech, jakże nienawidzę wiosny! Za tę przeczystą, to znów przeciążoną mgłami atmosferę — za te raz mroźne, raz palące wiatry, za tę niepokojącą zmienność, która budzi lęk w duszach wrażliwych!

Przed zimą uciekają ludzie pod lazurowe niebo południa — ja przeciwnie. Kiedy wiosna budzić się zaczyna, wyrzynam się ku mroźnej zimie północy, lub gorącemu latu wschodu.

Czemuż nie mogłem zapaść w sen letargiczny, by uniknąć mej młodości, a choćby skrócić tylko ten mglisty okres wieku od lat dwudziestu i obudzić się dopiero w przeddzień dojrzałości!

Wprawdzie mężczyzna trzydziesto-

letni nie widzi jeszcze ostatecznego kresu drogi życia swego, gdyż droga ta waha się wtedy na prawo i lewo, lecz przez to wahanie właśnie, już się ustala.

Kiedy wyszedłem z kolegium, przewodniłem światłem mojem było pragnienie życia, poznania, posiadania — dziś z przewodniego światła, pozostało tylko kilka promieni — i one znaczą i wskazują drogę, którą iść muszę.

Koniec wielkich a nieiszczalnych planów — z tych, które pozostały, doświadczenie życiowe wybrało najbardziej realne, a droga, która mi się w ten sposób zarysowała okazała się drogą jałową... Ale dziś, przeszedłszy tyle prób, ziamany, wolę przecież ten zupełny i tragiczny spokój, jak burzę i pustkę młodości mejej.

Niezmiernie drogie są mi wspomnienia dzieciństwa, dlatego może zbyt długo o niem opowiadałem.

Młodości mejej nienawidzę, opowiemi więc w krótkości o tym smutnym dziesięcioleciu okresie czasu, od ukończenia liceum, aż do dwudziestego ósmego roku życia — okresie, dziwne mającym dopobienieństwo do dziejów kupca, który czuje jak powoli z dnia na dzień, zbliża się do ruiny.

(C. d. n.).

==O==

Zruchu wydawniczego.

* **BIBLIOGRAFIA TYGODNIOWA** podana przez księgarnię Polską Bernarda Polonickiego we Lwowie:

Hansner A. inż.: Ustawa o rozbudowie miast z dnia 25/4. zł. 2.—.

Świątkowski J.: Fotografia praktyczna do użytku amatorów i fotografów zawodowych 12.—.

Wobarg L.: Wyrób win, miodów oraz wódek z owoców 2.20.

Podleski St.: Wyrób pasty do obuwia 1.—.

Przemysł drobny: Wyrób cukru, atramentu. Przechowywanie jaj. Wyrób wyciągów wonnych itp. 1.20.

Badecki K.: Literatura mieszczańska w Polsce XVII. wieku ze słowem wstępem A. Brücknera i 200 podobiz. 60.—.

Mickiewicz A.: Dziadów część III. w podobiznie autografu wydał J. Kallenbach 24.

Müller J.: Diagnostyka lekarsko-kliniczna z 126 rys. i 2 tabl. 13.—.

Folkierski W.: Entre le classicisme et le romantisme 12.—.

Szycówna A.: Jak badać umysł dziecka? 1.60.

Kluz T. inż.: Momenty podporowe belki ciągłej 3.60.

Wasilewski L.: Litwa i Białoruś. Zarys historyczno-polityczny stosunków narodowościowych 4.—.

Almanach kupiecki na rok 1925 pod redakcją dr. J. Kołomyjskiego 5.—.

Górnośląskie wiadomości gospodarcze Nr. 9. zł. 1.—.

Słownictwo rzemieślnicze, narzędzi, przyborów, urządzenia warsztatowego i najważniejszych surowców I. 3.30.

Samodzielne sporządzanie przyrządów fotograficznych, najprostszymi środkami z 179 rys. podał E. Wach 8.—.

Archiwum historii i filozofii medycyny oraz hist. nauk przyrodn. Tom. II, zeszyt 2. zł. 6.—.

* **Jan Wiktor: Burek**, powieść, wydawnictwo „Płomień”, Książnicy naukowej, Przemyśl, 1925, str. 240. Od czasów Adolfa Dygasieńskiego i jego „Asa” najlepsza powieść polska o psie i wogóle jedna z najmiłszych książek, jakie się w Polsce powojennej ukazały. Autor wstępuje do literatury naszej jako pisarz dojrzały o talencie harmonijnie ukształtowanym, świadomym swoich środków i celów. Talent to zaś pierwszorzędnym, naprawdę z Bożej łaski, a przytem nawskróś swojski, rasowo aryjski i polski. Ten rys szczerzej rodzinności odróżnia „Burka” od psich bohaterów Jacka Londona, z którym pod względem artyzmu Wiktor śmiało może się równać. Wyczucie wewnętrzne-go życia wsi polskiej, jej krajobrazu, ludzi, prac radości i smutków, jest godne podziwu, podobnie jak wniknięcie intuicyjne w ciemnie psychiki zwierzęcej. Ten zwyczajny chłopski kundel, zwany Burkiem, staje się w interpretacji Wiktora bohaterem wspaniałego eposu, w którym dźwięczą struny heroiczne, dziarsko-parobczańskie, liryczne, elegijne i tragiczne. Nie brak i metafizycznych, bo Burek ma swój religijny pogląd na świat i nieraz myśli o tym Wielkim Psie, który cały świat ma w swej opiece. Że Burek i jego wiejscy towarzysze mówią dialektem chłopskim, to jest pyszny wynalazek Wiktora. Mniej już jest racjonalne, że tym naszym językiem przemawiają burżuazyjne psy miejskie. Serdeczna miłość pomiędzy Burkiem a samotnikiem malarzem, który go przygarnął w niedoli, wzrusza głęboko swą artystyczną prostotą i uczuciową prawdą. Po przeczytaniu tej książki człowiek z pewnym uszanowaniem patrzy na biegające po ulicy pieski, skłonny w nich widzieć istoty po ludzku niemal myślące i czujące. Wielki to tryumf autora.

* **Kazimierz Brończyk: Hetman Stanisław Żółkiewski**, dramat w 3 częściach, Warszawa, 1925, nakładem „Życia Teatru”, str. 90. Często mówi się o bezwartościowości konkursów dramatycznych. Tymczasem konkurs b. Teatru Rozmaitości wyłowił w dramacie wymienionego w tytule młodego autora lwowskiego rzecz wysokiej wartości. Utwór jego idzie na otwarcie nowego sezonu teatralnego w Teatrze Narodowym z Solskim w roli tytułowej. Odniesie niewątpliwie sukces, na który w pełni zasłużył. Brończyk wykazał w swym dramacie talent dużej miary, który zrywa stanowczo z tradycją wielkiej poezji romantycznej, a chociaż w budowie okresów, w me-skiej szorstkości słów i w nieregular-

nej, łamanej, niespokojnej rytmice wiersza idzie poniekąd po linii Wyspiańskiego i Rostworowskiego, posiada jednak zalety wybitnej samodzielności i oryginalności. Autor ma niepospolity dar chwytania momentów dziejowych w ich cechach najbardziej zasadniczych, w przejawach najsilniej dramatycznych i przedstawiania ich z sugestywną siłą nastrojową. Żółkiewski, dzięki kilku mocnym rysom duchowego malarstwa otrzymuje tu wspaniały i wierny wizerunek. Na tle ogólnego sobkowstwa, błazeństwa, tchórzostwa i małoduszności ten posąg polskiego

księcia niezłomnego zarysowuje się w kształtach granitowych. Szczególnie potężnie działa akt I, który dla inscenizacji scenicznej daje piękne pole do popisu. Dramat bez intrygi miłosnej przez trzy akty trzyma czytelnika w napięciu i przynosi mu prawdziwie Arystotelesowską katarsis. P. Brończykowi szczerze należy pogratulować jego dzieła, które jest tak arcy-polskie, że na pewne doczeka się nagany w... „Wiadomościach literackich”. Za to Jan Lorentowicz w przedmowie nie szczędzi mu wyrazów wielkiego uznania.

Z TEATRU NOWOŚCI.

1=0.

(Jeden raz to nigdy).

Komedia w 3 aktach Franciszka Macka.

Nazwisko Adwentowicza i Justjana, dwu ulubieńców Lwowa, jednego z czasów Pawlikowskiego i Hellera, drugiego z przed lat dwu, zachowały dla naszej publiczności cały swój urok magiczny, czego dowodem była widownia Teatru Nowości, szczerze w czwartek zapełniona.

Na pierwszy swój występ wybrali artyści warszawscy sprytną i z dużym technicznym artyzmem zrobioną komedię niemieckiego autora, Franciszka Macka. Vis comica tej sztuki polega na pokazaniu, jak wybitnie uczony psycholog, w dodatku dumny z tego, że teoretyczne rezultaty swych badań zastosowuje świetnie w praktyce, jest naiwnym dzieckiem wobec faktów i komplikacji życiowych. Pana tego zdradziła raz żona, rzucając się przyjacielowi na szyję, wszystko jednak jest tak zręcznie poprowadzone w kierunku obciążenia winą psychologa, że widz musi wkońcu powiedzieć pod jego adresem: „Tu as voulu, George Dandin”. Oto psycholog raz w sprzeczce z żoną zagroził jej rozwodem, czem ją histeryzował do tego stopnia, że skłamała przed nim zdradę małżeńską. Uczony niby nie wie rzy, wyznanie to jednak utkwilo mu głęboko w duszy, więc ufając swej psychologicznej spostrzegawczości, wma-wia w Bogu ducha winnego przyjaciela, że to on jest tym kochankiem żony. Zasugerowani przez psychologa żona i przyjaciel przychodzą do przekonania, że właściwie istotnie się kochają. Staje się to, co się stać miało: consumatum

est. A ponieważ ci kochankowie są ludźmi uczciwymi, więc wyznają uczonemu, że został oszukany. On jednak zbyt wielkim jest psychologiem, aby się dał wziąć na taki kawał. Nie wierzy im ani trochę, rozumiejąc, że to jest ukartowana gra, chęć dania mu nauczki za zbytnią podejrzliwość. Żona i przyjaciel dochodzą do rozpaczki z powodu naiwności męża, on dumny z swej mądrości psychologicznej jest w siódmym niebie i pije wino za ich pomyślność.

Ta scena końcowa aktu trzeciego jest naprawdę wysoce komiczna, tem bardziej, że ponad nią dobroduszenie po niemiecku uśmiecha się autor, mówiąc: „einmal ist keinmal”. Zanim jednak sztuka, operująca wyłącznie niemal dialogami, doszła do tego efektu komediowego, zanim widz się zorientował, o co właściwie idzie, dwa pierwsze akty były trochę mdłe.

Grano tę zręczną, na francuskich przykładach wzorowaną komedię oczywiście doskonale, choć nie mógł w niej znaleźć pola do popisu ani wielki dramatyczny talent Adwentowicza, ani świetny talent charakterystyczny Justjana. Obaj jednak zbyt dobrymi są aktorami, aby mogli im nieudać się role, choćby niezupełnie naturze ich zdolności odpowiadające. Pani Marja Gorczyńska jest osobą przystojną, zgrabną, ładnie ubraną, ma miły dźwięk głosu, umie się śmiać przyjemnie, gra swobodnie i z rutyną, więc, choć roli trochę nie umiała, całość była naogół dodatnia.

Władysław Kozicki.

brało rozmiary zgola nieprzewidziane, wskutek czego docnody nie dopisują i cały preliminarz nadzwyczajny stał się iluzorycznym.

FINANSOWA KATASTROFA TEATRALNA.

W świetle tego położenia przyszła finansowa katastrofa teatralna. Suma 525 tys. zł. preliminowana na pokrycie deficytu na r. 1925, została zużyta przez teatr jeszcze przed końcem 1924 r., ponadto grozi poważnie na r. 1925 nowy deficyt sięgający 1 miliona zł., lub nawet wyżej.

Komisja teatralna opracowała sumienne zestawienie dla ustalenia źródła deficytu. Z zestawienia tego, w którym za podstawę przyjęto frekwencję 30-procentową, wynika, że cały deficyt teatrów lwowskich pochodzi przede wszystkim — a może i wyłącznie z prowadzenia opery. Środek więc zaradczy leży nie w walce o redukcję teatrów (co byłoby zresztą wysoce szkodliwe tak ze względów politycznych jak i artystycznych — Red.), lecz w kwestii dalszego prowadzenia opery. Gdy w sekcji finansowej podkreślono przed 6 tygodniami ten moment, wszyscy bez wyjątku członkowie sekcji stanęli na stanowisku, że do tego kroku (tj. zniesienia opery), który w najwyższym stopniu naraża interesy kulturalne i znaczenie gminy, nie można dopuścić. To też mimo, że wicepr. Chłamtacz potwierdził, że źródłem deficytu jest opera, sekcja finansowa oświadczyła się przeciw zniesieniu opery.

Tymczasem po tej uchwale frekwencja teatru, przewidywana na 30 proc. miejsc, spadła do połowy, a nawet niżej, do 10 proc. miejsc tak, że dalszy deficyt przewidziany wzrósł do miliona zł.

NIEMA ŹRÓDEŁ POKRYCIA DEFICYTU TEATRALNEGO.

Gmina niema źródła na pokrycie takich deficytów. Główny dochód gminy pochodzi, jak wiadomo, z opodatkowania i opłat publicznych (prelimin. 6,375,500 zł.), w czem milion zł. z opłat konsumcyjnych, bardzo wśród mieszkańców niepopularnych i przez rząd ledwie tolerowanych. Gminny podatek od lokali (podatek lokatorski) preliminowany ledwie na 800 tys. zł., mimo że jest ciężki dla mieszkańców wzrósł przez dodatek na rozbudowę miasta. Dalsze podwyższenie podatku lokatorskiego na pokrycie deficytu teatralnego lub wprowadzenie osobnego na ten cel podatku jest rzeczą nie do pomyslenia.

A innych źródeł dochodowych gmina niema.

Chcąc się więc uchronić od katastrofy finansowej, nie było innej drogi wyjścia, jak: albo zatrzymać wszelkie roboty inwestycyjne, tj. zupełnie zaniechać budowy kanałów i dróg, lub dróg i szkół, i prowadzić operę, albo też znieść operę. Trzeciego rozwiązania znaleźć niepodobna.

— Może inna Rada — kończył dyr. Felsztyn — sięgnęłaby do tego środka tj. zrezygnowałaby z budowy szkół, wzgł. zaniechałaby ich remontu itd. Dzisiaj Rada nie mogła się na to odważyć to też uchwaliła zrezygnować raczej z opery, choć uchwałała to z wielkim przezwyciężeniem się i w świadomości, że rezygnuje z dobrze nabytego posterunku kulturalnego, z drogiej zdobytych kulturalnej i że naraża swą popularność w inteligentnych sferach Lwowa. Większość Rady miejskiej była jednak przeświadczona, że w dzisiejszym położeniu gospodarczym gminy, opery bez bardzo wydatnej pomocy innych czynników prowadzić jej nie wolno, ponosić milionowego deficytu nie może, podatków na ten cel nakładać nie powinna.

Kto jest dzisiaj innego od Rady miejskiej zdania — zakończył r. Felsztyn — niech rzuci na nią kamieniem!

Zwinięcie opery w świetle budżetu gminnego.

Wywiad z generalnym referentem budżetowym r. Felsztynem.

W szeregu artykułów poruszano ostatnio na łamach „Słowa Polskiego” sprawę zwinięcia opery lwowskiej. Autorzy artykułów oświetlali rzecz z punktu widzenia kulturalnego, dotykając strony gospodarczej tylko pobieżnie. Dlatego nie od rzeczy będzie, dla wyjaśnienia całokształtu sprawy, poświęcić słów parę także ekonomicznej stronie medalu i uświadomić sobie dokładnie motywy większości Rady miejskiej, która decyzyję w sprawie opery powzięła. Dajemy tu głos osobie najbardziej w tych rzeczach kompetentnej, tj. generalnemu referentowi budżetowemu Rady miejskiej, radnemu dyr. Felsztynowi.

— Uchwała Rady miejskiej w sprawie opery — zaczął r. Felsztyn, zgadnięty przez nas — zrodziła się na tle położenia finansowego gminy. Ponieważ opinia publiczna nie może zrozumieć uchwały bez znajomości tego położenia, należy je pokrótce scharakteryzować.

POŁOŻENIE GOSPODARCZE GMINY.

Przed układaniem budżetu gminnego na rok 1925 wszyscy spodziewali się, że można będzie w bież. roku wobec stabilizacji waluty przedsięwziąć najważniejsze roboty inwesty-

cyjne, czekające od 10 lat; a przede wszystkim budowę szkół nowych i remont starych. Wiadomo, że Lwów niestety ma część budynków szkolnych w opłakanym stanie, np. szkołę Jadwigi, Szaszkiewicza, Reya. Szkoły oddawna nie mogą pomieścić dziatwy tak, że udziela się nawet 3-razowej nauki dziennie. Wskutek tego i przymus szkolny jest niewykonalny. Dalej należało pomyśleć o budowie dróg i chodników oraz przyspieszyć dokończenie budowy kanałów.

W trakcie układania budżetu okazało się jednak, że dochody nie wystarczają na te wydatki, trzeba więc było zredukować te ostatnie: na remont szkół wstawiono więc ledwie 100 tysięcy zł. (co nie wystarczy nawet na remont jednej szkoły), na budowę nowych dróg, bruków i chodników wstawiono zamiast planowanych 2 i pół miliona zł., tylko 541'657 zł., na dalsze prace kanalizacyjne — ledwie pół miliona zł.

Pocieszano się, że dochody gminne — zwłaszcza z powodu ostrożnego preliminarzowania dalszą znaczną nadwyżkę i na tej podstawie ułożono budżet nadzwyczajny, w którym np. na budowę nowych szkół preliminowano 400 tysięcy zł. Tymczasem nadzieje za-wiodły. Przesłanie gospodarcze przy-

WINA RIEDLA

Wielkie i małe.

Obejrzałem ze wszystkich stron i rozważałem sumiennie zjawisko całkiem szczególne w życiu społecznego odkrywcy nieraz głębokie i rozległe pokłady jego aktualnej budowy. Rozpatrzenie tego np. jak święci się u nas rocznice może także przynieść pewną korzyść. Zwyczaj ten ogólny rozważyć znów można na przykładzie jeszcze bardziej szczególnym: jak święci się w Polsce dziewięćsetną rocznicę koronacji Chrobrego, a więc historycznej daty powstania niezawisłego państwa?

W Gnieźnie powstał komitet dla budowy pomnika, zimą odbyła się w Warszawie akademia pod prezydencją senatora i prezydenta Rady miejskiej Balińskiego, który zwykle uroczystościom w stolicy patronuje, „Kurier Poznański“ poświęcił gwiazdkowe wydanie wielkiemu królowi, we Lwowie urządzono dwie akademie; jedną urządził senat uniwersytetu Jana Kazimierza bez młodzieży, drugą więc urządziła sama młodzież; poza tem wydano kilka broszur, napisano trochę artykułów i jak słyhać co czas pewien inicjatywa czyjaś powoduje tu i ówdzie, we wsi, miasteczku lub mieście urządzenie obchodu.

Zbiórka na pomnik idzie leniwo, a akademie mijają bez silnego echa, a gorący apel lub szersza koncepcja inicjatorów (jak ostatnio ze strony „Czytelnicy Akademickiej“ we Lwowie) napotyka ze strony ogółu na przyjęcie zimne, conajmniej obojętne.

Jest rzeczą oczywistą, że rocznica ta, naprawdę wielka i rocznica obchodząca cały naród nie jest przezeń wcale święcona. Nie znalazł się przecież nikt, ktoby mając potrzebny ku temu autorytet ujął organizację obchodów w całym państwie, nie znalazł się nikt, ktoby im zapewnił zewnętrzną świetność i imponującą powagę, nie znalazł się nikt, ktoby zorganizował pracę nad świadomością znaczenia wielkiego faktu dla współczesnych — nikt: ani człowiek, ani związek społeczny lub naukowy, ani stronnictwo polityczne. Rocznicę wielką, ogólnego znaczenia święcimy partykularnie. Raz tu, raz tam, raz tem, raz owem.

Święcimy ją partykularnie i skromnie, bardziej skromnie niż niejeden obchód naprawdę partykularny, rozdmuchany do szerokiej miary.

O tych ostatnich powiedzieć nawet trzeba, że wypadają najświetniej, najgoręcej są witane. Im wspomnienie mniej dawne, bliższe oczom, im mniejszą ilość ludzi obchodzi, im mniejszą zawiera ideę, tem świetniej i cieplej wyraża się ku niemu cześć ludzka.

Dziewięćsetną rocznicę koronacji genialnego króla — założyciela, jednego z najpotężniejszych władców średniowiecza, czci się podobnie, jak wiele, bardzo wiele innych zupełnie przeciętnych wspomnień.

Tylko wielkiego Piasta czci się obojętniej, bez żywego przekonania.

* * *

Urządzane gdziekolwiek obchody bolesławowskie świadczą, że istnieje w świadomości narodu ich niejasna potrzeba. Nieujęcie przez nikogo obchodów w jedną, obejmującą państwo całość, świadczy, że nikt do obowiązku wychowywania opinii narodu się nie poczuwa, albo nie jest zdolny. Świadczy o anarchii moralnej.

Rozumienie i odczuwanie rzeczy bliskich, pamiętnych widzeniu i słyszeniu związanych z codziennością, a obojętność dla tego, co było zawsze tylko wartością duchową, świadczy, że duchowe wartości mają obecnie małą wartość.

Fakt traktowania rocznicy wielkiej na równi z dużo mniejszymi dowodzi, iż różnicy pomiędzy wielkościami rzeczy przerastających pewną miarę — nie spostrzega się. Dowodzi zatruty poczucia tego, co większe i mniejsze, co wielkie i małe.

s.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Przegląd polityczny.

Echa paktu rządu z żydami.

„Nasz Przegląd“ nie jest zadowolony ze stanowiska, jakie „Związek Ludowo - Narodowy“ zajął wobec rokowań rządu z żydami, zastrzegając się „w swych uchwałach partyjnych, że pertraktacje gabinetu „fachowego“ z Kołem żydowskim odbywają się bez jego wiedzy, że program bojkotu gospodarczego żydów — wrogów państwa — zostaje utrzymany w całej rozciągłości.

W dniu wczorajszym, kiedy leader Endecji, minister Stanisław Grabski miał sfinalizować ugodę z Kołem żydowskim, w jego organie partyjnym ukazał się komentarz do uchwał Rady Naczelnej Związku Ludowo - Narodowego, będący jak widać wyrazem poglądów p. Romana Dmowskiego, który nie skapitulował widocznie przed koncepcjami „rewizjonistów“ sprawy żydowskiej.

Ostatnie chwile już na dworcu kolejowym przed wyjazdem do Ameryki poświęcił „lewicowy minister“ p. Skrzyński rozmowie z serdecznie go żegnającym redaktorem „Naszego Przeglądu“, któremu na pytanie „czy porozumienie z żydami pomoże mu w jego pracy politycznej poza granicami Polski, oświadczył:

„Nie pod tym kątem widzenia prowadziliśmy pertraktacje polsko - żydowskie. Będzie to jednak pierwsza sposobność, by się przekonać o rezultatach tego porozumienia. Pomimo mojej woli będzie się musiało wydatnie przy ewentualnych rozmowach z zagranicznymi przedstawicielami żydostwa wpłynąć porozumienie żydowsko - polskiego. Będzie ono jakby mimowolną prowokacją, w najlepszym znaczeniu tego słowa.

Przed godziną wysłałem do p. Prezydenta Egzekutywy Sjonistycznej list w sprawie Palestyny“.

List p. Skrzyńskiego do pana Nahuama Sokołowa, prezydenta wszechświatowej egzekutywy sjonistycznej, wedle tekstu, ogłoszonego przez „Nasz Przegląd“ ma brzmienie następujące:

Szanowny Panie! Korzystając z pobytu Pana w Warszawie i po wysłuchaniu Jego wyczerpującego i wszechstronnego referatu o stanie i rozwoju Palestyny w związku z zakładającą się tam Ogniskiem Narodowym dla narodu żydowskiego w myśl mandatu, otrzymanego przez Anglię, przyjemnie jest mi oświadczyć, że Rząd Polski śledzi z żywym zainteresowaniem rozwój usiłowań Organizacji Sjonistycznej, zmierzający do odrodzenia indywidualności narodowej i kultury żydowskiej na gruncie jej historycznej kołki rodowej.

Rozumiejąc, że rozwój tych usiłowań, owianych duchem humanitaryzmu nie może dotknąć niczem praw i interesów innych narodowości, zamieszkających w Palestynie oraz sytuacji miejsc świętych, tak drogiej wszystkim katolikom i narodom chrześcijańskim w ogóle, Rząd Polski będzie w granicach ustaw Związku Narodów i zgodnie z duchem Traktatów Międzynarodowych udzielać swego moralnego poparcia tym godnym uznania staraniom, w których upatruje dążność do postępu na polu cywilizacji i pokoju.

(— Al. Skrzyński.

„Chwila“ z powodu powyższego listu p. Skrzyńskiego pisze:

„Z uczuciem prawdziwej radości i głębokiej wdzięczności przyjmie żydostwo polskie, a i całego świata wiadomość o prośbistycznej deklaracji rządu polskiego. Po raz pierwszy w historii odrodzonego Państwa Polskiego i w dziejach sjonizmu wypada zanotować oficjalną enuncjację polską z wyrazami sympatii dla odrodzeniowego ruchu żydowskiego. — Enuncjacja rządu polskiego, aprobująca deklarację Balfoura, owiana jest

duchem prawdziwej i szczerzej sympatii dla wysiłków narodu żydowskiego, budującego w krwawym zwoju swą siedzibę narodową na swej historycznej ziemi ojczyźnej, pograżonej w zaniedbanie i opustoszeniu przez tych, którzy przez długie wieki nie chcieli dopuścić rąk żydowskich do twórczej pracy na ugorze palestyńskim.

„Ogłoszono deklarację Balfoura, przywracającą i uznającą prawo narodu żydowskiego do jego historycznej Ojczyzny w dniach — 2. listopada 1917 r. — kiedy i naród polski w potężnych zmaganiach z losem i zaborcami krwią zraszał pobożowiska Europy w walce o wolność i niepodległość. Nastąpił w końcu dla narodu polskiego dzień świetlanego szczęścia, pierwsze chwile urzeczywistnienia zdobytej samodzielności. Przed narodem żydowskim otwierała się dopiero droga żmudnych wysiłków, czasami pełnego zwątpienia wyzecławiania, bo losu naszego orężem rozstrzygnąć nie mogliśmy i nie zamierzaliśmy. Pukaliśmy do sumienia Europy i świata. Dnia 27. lutego 1919 stanęli przed konferencją pokojową w Wersalu trzej wysłannicy narodu żydowskiego Weizman, Sokołow i Usyskin, który przemówił do zebranych przedstawicieli ententy w języku hebrajskim, tak więc po dwóch tysiącach lat po raz pierwszy zabrzmiał w świecie dyplomatycznym dźwięk budzący się do nowego życia słowa hebrajskiego“.

„Dziś — pisze dalej „Chwila“ — do głosów wielkich mocarstw Anglii, Francji, Stanów Zjednoczonych, Rumunii, Włoch, konferencji pokojowej w Wersalu i San Remo przyłączył się i głos Polski. Polska zaprzęgnięta troską o własne sprawy staje dopiero dziś w rzedzie państw uznających wysiłek twórczy i humanitarny sjonizmu. Wszak naród, który sam zaznał goryczy przeszłego wieku trwającej niewoli, nie mógł obojętnie patrzeć na wyzwolenie zmagania 14 - milionowego narodu żydowskiego, którego tak poważny odłam los sprzął do wspólnego bytu na jednej ziemi i w ramach jednej państwowości.

„Z tem też większą radością przyłmuje żydostwo polskie wiadomość o prośbistycznej deklaracji rządu polskiego.

„Przemawia do nas echo słów wieszczów pełnych szacunku, zrozumienia i współczucia dla „starszego brata Izraela“. (No, no... już jest starszy! — Przyp. zecera).

* * *

„Kurier Polski“ wita z uznaniem porozumienie z żydami.

„Oświadczenie — pisze naczelny organ obozu liberalnego — pp. Thona i Reicha, że żydostwo polskie zawsze uznawało wszystkie zasady, które znalazły wyraz w deklaracji politycznej, wzmacnia oczywiście znaczenie tego aktu i na silniejszej jeszcze podstawie moralnej opiera zobowiązania, które wziął na siebie rząd wobec przedstawicieli żydów: z tym większym naciskiem będą władze centralne mogły żądać od podwładnych organów administracji ścisłego i lojalnego wykonywania wskazówek, danych im w myśl osiągniętego porozumienia.

Wyznać trzeba, że deklaracja Koła jasno i wyczerpująco ujmie stosunek żydowskiej społeczności w Polsce do państwa. Nienaruszalność granic i mocarstwowe interesy Polski na zewnątrz, jej konsolidacja na wewnątrz — jest to istotnie teren, na którym mieści się dobrze całokształt obowiązków obywatela wobec swego państwa.

Nie zniknęły jeszcze i nie znikną tak rychło zewnętrzne dla Polski niebezpieczeństwa. Ale konsolidacja po-

zycji Polski w świecie, do której wstępem było uznanie naszych granic wschodnich, postąpiła bardzo znacznie naprzód. W równej mierze słabła u nas nerwowość wobec pojawiających się ataków i objawów krytyki naszych wewnętrznych stosunków, a za to, i przez to, umacniała się zdolność do naprawy wewnętrznej, której kapitalnym warunkiem spokój. Jest więc jakby pewien symbol w fakcie, że ministrem który teraz dał impuls do uregulowania sprawy żydowskiej jest ten sam człowiek (p. Skrzyński), który przed laty z górą dwoma przeprowadził (?) międzynarodowe (!) uznanie naszych granic.

Jeśli osiągnięte w sprawie żydowskiej porozumienie nazwalimy owozem państwowej niepodległości, to dodać musimy, że proces dojrzewania i dalszego dojrzewania tego owocu jest następstwem dokonanego i wciąż dalej dokonywanego utrwalenia naszego niezawisłego bytu w gronie mocarstw świata. Już to samo — nie mówiąc nawet o bezpośrednich refleksach porozumienia w życiu wewnętrznym, społecznym i politycznym — wystarczyć powinno, żeby społeczeństwo polskie ustosunkowało się jak należy do tego porozumienia — wystarcza, ażeby ten akt asymilacji państwowej powitać jako wydarzenie ważne i poważne, jako nowy krok naprzód ku złagodzeniu sprzeczności i konfliktów w państwie“.

Pierwszy Zjazd Bibliofilów Polskich w Krakowie.

W Krakowie odbył się staraniem Krak. Towarzystwa Miłośników książki w dn. 28—30. czerwca br. I. Zjazd Bibliofilów polskich. Zjechało do wawelskiego grodu około 150 delegatów ze wszystkich stron Polski, z Warszawy, Lwowa, Poznania, Wilna, Torunia, Zamościa i Szczecznym.

Zjazd, któremu przewodniczył Naczelnik Wyd. Bibl. Min. W. R. i O. P. p. Stefan Demby, rozpoczął się uroczystą inauguracją w sali czytelniczej Biblioteki Jagiellońskiej, gdzie zebranych powitał Dyr. Pappee i reprezentant miasta. Później nastąpiło otwarcie wystawy opraw w jednej ze sal Muzeum Narodowego w Sukiennicach.

Po rozpoczęciu obrad wygłoszono cały szereg referatów, rozpoczęty pięknie przez prezesa Dembę na temat „Miłość do książki w Polsce“. Następnego dnia Zjazd był gościem hr. J. Tarnowskiego w Sucheju, gdzie zwiedzono dokładnie wspaniałe zbiory biblioteczne zamku. Projektowana trzeciego dnia wycieczka do Mogiły odpadła z powodu ulewnej deszczu. Z pośród uchwał Zjazdu wymienić należy utworzenie stałej Rady bibliofilskiej z siedzibą w Warszawie oraz zabieganie o zasiłek materialny dla nieodzownego ukończenia pomnikowej bibliografii Estreichera.

Zjazd następny ma się odbyć w Warszawie. Z bogatymi wrażeniami, obdarzeni licznymi pamiątkami w postaci pięknych, specjalnie na Zjazd sporządzonych druków, opuszczali uczestnicy gościnny Kraków.

Eg.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PODZIĘKOWANIE.

Jasnie Wielmożnemu Panu, Pułkownikowi Profesorowi Doktorowi Romualdowi Węglińskiemu za szczęśliwe przeprowadzenie operacji, a JW Pani Profesorowej Dr. Węglińskiej za troskliwą opiekę po operacji składam serdeczne podziękowanie.

Kazimierz Goleń.

Zarz. Jasów gm. m. Lwowa w Pniatynie. 564

Dr. O. Margulies
ul. Asnyka 6. — Leczenie diatermią.
5442n

WIERSZEM.

O nową straż.

Jutro ma zjazd pożarna straż;
Wszyscy jej zasług znamy ogrom —
Ale ty wiesz, ale ty znasz
Żywioł, co gorszy czyni pogrom

Więc od dni trzech, wśród łez, bez
[przerw.

Myśl nadaremna i uwodna
Burzy mi krew i targa nerw.
Gdybyż powstała raz straż wodna!...

Janek.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 4 lipca 1925.

TEATR WIELKI.

Sobota 4 lipca „Panie kochanku”.
Niedziela 5 lipca „Księżniczka Czarda-
sza”.

Poniedziałek 6 lipca „Traviata”.
Wtorek 7 lipca „Dziewczynka z 1001 no-
cy” (premiera).
Środa 8 lipca „Dziewczynka z 1001 nocy”

TEATR MAŁY.

Sobota 4 lipca „Sonata Kreutzerowska”.
Niedziela 5 lipca „Sonata Kreutzerowska”.
Poniedziałek 6 lipca „Sonata Kreutzerow-
ska”.

Wtorek 7 lipca „Sonata Kreutzerowska”.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 4 lipca 1=0.
Niedziela 5 lipca „Ojciec” Strindberga.
Poniedziałek 6 lipca „Taniec śmierci”.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamy, że o ile do
dnia 15 lipca nie otrzymamy pre-
numeraty za lipiec, to z dniem
16 lipca wstrzymamy wysyłkę
dziennika tak P. T. Prenumera-
torom zamiejscowym, jak i mie-
scowym.

— Od Administracji. Wszyscy nowi
prenumeratorzy, którzy zaprenume-
rują „Słowo Polskie” od 1 lipca, o-
trzymają bezpłatnie początkowe arku-
sze Biblioteki „Słowa Polskiego” w
dużym formacie książkowym p. t.
„Czarnoksiężnicy”.

— Towarzystwo Bratniej Pomocy Stud.
Politechniki Lwowskiej poleca stale zdol-
nych korepetytorów do nauki z zakresu
szkół średnich. — Zgłoszenia do komisji
zarobkowej Bratniej Pomocy Stud. Polite-
chniki Lwowskiej.

— Kameralne koncerty gry aktorskiej
stanowiąc będą gościnne występy gwiazd
teatru Szymanowskiego z Warszawy, a
mianowicie: pp. Przybyłko-Potockiej, Gry
Olszewskiej, Leszczyńskiego, Stanisław-
skiego i Węgierki w przemiłej sali lwow-
skiej „Bagateli”. Występy rozpoczynają
się w sobotę dnia 4 bm. czarującą komedią
Wacława Grubińskiego pt. „Niewinna grze-
sznica”, po której w niedzielę d. 5 odbę-
dzie się premiera świetnej sztuki paryskiej
Pawła Reynala pt. „Pan swego serca”. Za
powiedź wyjątkowej teatralnej sensacji
zelektryzowała cały kulturalny Lwów. —
Przedsprzedaż biletów codziennie w kasie
teatru „Bagatela”.

— Konkurs na kiosk muzyczny w Kryni-
cy rozpisany za pośrednictwem lwowskie-
go Koła Architektów Polskich został roz-
strzygnięty w dniu 20 VI. Trzy równorzę-
dne II nagrody otrzymali: 1) inż.-arch.
Władysław Grzymalski ze Lwowa. 2) inż.-
arch. Tadeusz Jankowski ze Lwowa. 3)
inż.-arch. Kazimierz Stepan ze Lwowa. —
W tymże dniu rozstrzygnięto też konkurs
na plany kościoła i plebanji w Stanisławo-
wie. Pierwszą nagrodę otrzymał: inż.-arch.
Stanisław Trella, druga: inż.-arch. Irena
Obmińska i Erwin Wieczorek. Pierwszy
zakup: inż.-arch. Kazimierz Stepan, drugi
zakup: inż.-arch. Zbigniew Rzepecki. —
Wszystkie nadesłane projekty będą wysta-
wione od dnia 3. VII. br. w Salonie Tow.
Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie na
Placu Powystawowym.

— Do kościoła św. Elżbiety nadchodzą
już części olbrzymich organów. Komitet
budowy organów czyni starania, by już
w czasie tegorocznych Targów Wschod-
nych mógł się Lwów poszczycić swym ko-
losem organowym. Celem zasilenia fundu-
szu na budowę organów odbędzie się w nie-
działę dnia 5 lipca uliczna kwesta w obrę-
bie całego miasta. Komitet uprasza publicz-
ność o poparcie tej kwestii.

— W kościele OO. Jezuistów w niedzielę
5 bm. w czasie mszy św. o godz. 12.30,
odegra zaszczytnie znana artystka WP.

Ogólnopanstwowy Zjazd
Straży Pożarnych.

Odbywa się w naszym mieście od
dnia wczorajszego Ogólnopanstwowy
Zjazd Straży pożarnych, zwołany
przez Związek warszawski ku uczcze-
niu 50-lecia „Krajowego Związku O-
chotniczych Straży pożarnych we
Lwowie”. Zjechali do naszego grodu
cisi i dzielni obrońcy, którzy w razie
grożącego niebezpieczeństwa dniem i
nocą narażając nieraz swe życie spie-
szą z pomocą, ratując mienie i życie
obywateli. Zjechali się ci, którzy twar-
dą swą służbę strażacką poświęciw-
szy społeczeństwu od lat wielu stojąc
w ochotniczych szeregach — położyli
dla kraju wielkie zasługi — budząc
w rozproszonych gęsto po całej pol-
skiej ziemi ogniskach ośrodku zarówno
fizycznej, jak moralnej siły. Gród nasz
jako centralne gniazdo ochotniczego
strażactwa — wita dzisiaj serdecznie
w swych murach szarych a cichych
pracowników, którzy zjechali z miast
i wsi i zlecieli z całej Polski, repre-
zentując straż pożarną od Warty i
Noteci po Zbrucz — od Karpat po pół-
nocne graniczne rubieże — a uznając
ich wielką dla dobra ludzkiego zasłu-
gę wita gorąco ich karne drużyny,
które w razie klęsk elementarnych z
ofiara nieraz własnej osoby spieszą z
pomocą, gdy tego zażąda chwila.

Spieszą tak dniem i nocą od długich
dziesiątek lat, a święcąc dzisiaj tak
rzadki jubileusz z zadowoleniem spo-
glądać mogą w swą przeszłość, pełną
uznanej przez ogół owocnej i ofiarnej
pracy i znanej wszędzie, gdzie tylko
istnieją ochotnicze placówki strażackie.
Ich Związek budzi wciąż nowe
ogniska, prowadzi stale kursy pożar-
nicze we Lwowie i innych miastach,
kształci szeregi naczelników Straży,
tworzy krajową Komisję egzamina-
cyjną dla różnych stopni w pożarnych
strażach. Polska wolna zastaje pracę
związkową w pełnym rozkwicie. Wiel-
ka ilość ochotników-strażaków wste-
puje w szeregi armii i zasilą kadry
Miejskich Straży obywatelskich, wre-
szcie pełni akcję ratowniczą podczas
częstych pożarów w czasie wojny.
Nadto są nam znane choćby takie
epizody, jak obrona mienia i życia o-
bywateli w pamiętnych dniach listo-
padowych, gdzie strażacy pełnili słu-
żbę wśród gradu kul lub akcją pod-
czas wybuchu amunicji na głównym
dworcu w r. 1919. Takich epizodów
na łamach kroniki gniazd strażackich
wiele możnaby znaleźć. W wolnym
państwie Krajowy Związek reorgani-
zuje nadwątlone strażę, urządza kur-
sy, czuwa nad rozwojem Ochotniczych
Straży pożarnych. Jako karna organi-
zacja wstąpił Związek lwowski do
Głównego Związku Straży pożarnych
Rzeczypospolitej w Warszawie i sta-
nał w szeregu bratnich Związków
wojewódzkich, a urządzając w dniu
dzisiejszym Zjazd jubileuszowy z oka-
zji 50-letniej swej tak chlubnej dzia-
łalności zmierza do zacieśnienia pracy
związkowej, oddania czci zasłudze
wszystkich członków Straży pożar-
nej, którzy w długim tym okresie cza-
su spełnili swój twardy obowiązek
strażacki.

Już w dniu wczorajszym zjechało
do Lwowa mnóstwo członków Stra-
ży — z Poznańskiego 110, z Łodzi za-
powiedziano przyjazd 200, z Warsza-
wy 250, przybyli dalej delegacie Stra-
ży pożarnych z Belgii, Czechosłowac-
ji, Rumunii, Węgier — pozaatem wielu
z rozmaitych miast i wsi polskich.
Spodziewany jest w dniu dzisiejszym
przyjazd około 3.000 obrońców życia
i mienia obywateli — pracowników z
pod znaku Ochotniczej Straży.

W dniu wczorajszym — jako w pier-
wszym dniu strażackiego zlotu — od-
był się Zjazd Małopolskiego Związku
Straży pożarnych. Obrady rozpoczęły
się w sali ratuszowej o godz. 9-tej
przed południem. Po przemówieniach
powitalnych A. Lubomirskiego i pre-
zydenta Neumana przedstawiono ze-
branym w liczbie dwustu delegatom
sprawozdanie Rady nadzorczej, oraz
Komisji rewizyjnej, a po uchwaleniu
absolutorium przystąpiono do wyboru
członków prezydium i Rady nadzor-
czej. Wybrani zostali: Andrzej Lubo-
mirski, jego zastępcami Bolesław Wój-
cikiewicz i Russocki, do Rady nadzor-
czej wybrani: Baczyński i Marecki
(Lwów), Łysakowski (Brzeżany), Le-
wkowicz i Miszewski (Tarnopol), Fi-
jałkiewicz i Kornecki (Przemyśl),
Manhut (Przeworsk), Berezowski (Bo-
ryslaw), Presz (Rawa Ruska) Bar
(Nowy Sącz), Niedźwiecki (Stanisła-
wów). Wśród uchwał, które zapadły,
wymienić należy: uchwałę, domaga-
jącą się 15 proc. od ubezpieczeń na cele
obrony przez straż pożarną w woje-
wództwach małopolskich, oraz uchwa-
łę w sprawie utrzymania jednolitej
organizacji związkowej na terenie
trzech wschodnich województw.

Program dnia dzisiejszego:

Godz. 8.15 powitanie Gości na dwor-
cu głównym.

Godz. 9 zbiórka na ul. Piekarskiej
koło Związku. Pochód na cmentarz
Obrońców Lwowa dla oddania hołdu
poległym Obrońcom Lwowa i złożenia
wieńców, poczem powrót do gmachu
Uniwersytetu im. Jana Kazimierza uli-
cami św. Piotra, Łyczakowską, Czar-
nieckiego, pl. Bernardyńskim, Hali-
ckim, Marjackim, ul. Legionów i 3 Ma-
ja.

O godz. 11—13. Uroczyste otwarcie
Zjazdu w auli Uniwersytetu, powitanie
przez Naczelne Władze Strażactwa
oraz przedstawicieli Władz i Delega-
tów Instytucji. Przemówienie Prezesa
Centralnego Związku Warszawy, po-
czem podział na referaty.

Od godz. 13—14 przerwa obiadowa
i wspólny obiad w ogródku Kościu-
szki.

Godz. 15. Referaty techniczne łącz-
nie z dyskusją w gmachu Ratusza.

Godz. 17. Gremialne zebranie na
Wysokim Zamku, gdzie odbędzie się
opis obrony Lwowa, poczem zwiedza-
nie miasta.

Godz. 19.30. Uroczyste przedstawi-
enie w Teatrze Wielkim; słowo wste-
pne wypowie p. Marian Dziędziele-
wicz.

==○==

Wolifalówna szereg utworów religijnych.
W czasie tego zbierania będzie składka na
odnowienie kościoła.

—○—

— Przyjechali do Lwowa, Hotel George'a:
hr. Władysław Dzeduszycki z Jezupola,
Anna Szanicka z Komornowa, Anna Glaser
z Nowego Jorku, Lolle Smit z Amsterda-
mu, Henryk Wagner z Warszawy, Włady-
sław Szulc z Warszawy, hr. Mossino Fras-
sineto z Florencji, Giovanni Cavazza z Bo-
rysławia, Benedykt Brykczynski z Winiat-
yniec, Jules Verdarmen z Sant Nicolaus,
Alfons Anthennis z Sant Nicolaus, Marja
Gajewska z Radziechowa, Aleksander Dęb-
ski, wojewoda z Łucka, Józef Wojciechow-
ski z Łucka, Józef Klipper z Czechowic, hr.
Elżbieta Dębicka z Jaworowa, Gotfryd
Schiller z Gdańska, Tadeusz Raczyński z
Warszawy, Józef Machacek z Jawornic,
Rudolf Gudrich z Kylesowic.

Hotel krakowski: Jerzy Chmielewski z
Krobia, Czarnała Bojarski z Torunia, Wa-
claw Schramme z Warszawy, Władysław
Bertramowa z Lublina, Zofia Żółcińska z
Worochty, Zofia Bukowińska z Komarna,
Leon Janowski z Katowic, Jerzy Paprocki
z Warszawy, Alojzy Schuhmann Lwów,
Mieczysław Chrzanowski z Warszawy,
Wład. Żegada z Czarnała, Zygmund Cho-
romański z Ciechanowa, Wacław Tylman
z Łęczycy, Bernard Wilkowski z Łęczycy,
Jan Maurer z Łęczycy, Wiktor Błaszko-
wski z Łęczycy, Kazim. Mozał z Radomia,
Ignacy Chomezyk z Krakowa, Józef Plen-
kiewicz z Radomia, Antoni Dudonis z Ra-
domia, Feliks Smigielski z Łomży, Boles-
ław Chromicz z Warszawy, Jan Sztrö-
mayer z Warszawy, Ryszard Kieslich z
Warszawy, Józef Lewensztajn z Warsza-
wy, Aleks. Harasymowicz z Warszawy,
Jakob Kon z Warszawy, Alfred Piasecki
z Łodzi, August Zille z Łodzi, Stefan Pło-

ciennik z Łodzi, Eugeniusz Rusiecki z Ło-
dzi, Franc. Obrębski z Łęczycy, Józef Li-
sowski z Baranowicz, Ludwik Szlonzak z
Szopienicy, Maksym. Rudowski z Piotrkowa,
Bolesław Pachelski z Sosnowca, Hans
Tobiaselli z Babic, Kazim. Mniewski z Ka-
liska, Salomon Weissblüth z Mor. Ostra-
wy, Henryk Gisgesa z żoną z Zamościa.

==○==

— Egzamin dojrzałości w gimnazjum
Sióstr Nazaretanek (Unji Lubelskiej 9)
odbył się w dniu 16 i 17 czerwca pod
przewodnictwem Księdza Dziekana
Dra Adama Gerstmana. Świadectwo
dojrzałości otrzymały: Bronarska Ma-
rja (cel.), Dostałówna Janina (cel.),
Galczyńska Halina, Jaroszeńska Era-
zmina, Kapustiakówna Kamila, Konie-
czna Władysława, Mińska Ewa (cel.),
Stocka Eleonora, Wyhowska Romual-
da (cel.) 5649

— Prezes Sadu Apelacyjnego Czer-
wiński, wyjeżdża dnia 4 bm. na kilku-
tygodniowy urlop. 5654

— Wzniesienie ruchu kolejowego.
Po skuteczniejszej naprawie przeszkre-
ni i usunięciu przeszkód spowodowa-
nych wylewami podjęty został 1 bm.
ogólny ruch na odcinku Stary Sam-
bor—Strzyżki Topolnica linii Lwów—
Sianki oraz na odcinku Bachórz—Dy-
nów linii wąskotorowej Przeworsk
Wąski—Dynów.

— Egzamin dojrzałości w gimnazjum
X. im. H. Sienkiewicza we Lwowie
odbył się w dniach od 18 do 23 maja
pod przewodnictwem dyr. B. Janow-
skiego. Świadectwa dojrzałości otrzy-
mali: Ankiewicz Witold, Biały Kon-
rad, Bieszczanin Tadeusz, Bilik Ja-
nusz, Cwynarski Tadeusz (cel.), Cza-
porowski Łucjan, Deszberg Józef (cel.),
Dorosz Kazimierz (cel.), Duleba
Sylwester, Frankowski Aleksander,
Fritzhand Ludwik, Grabski Jerzy, He-
bola Wiktor, Hołobut Wiesław (cel.),
Hordyński Tadeusz, Hoszowski Lu-
dwik (cel.), Janowski Alfred, Jaskólski
Jerzy (cel.), Karpiński Paweł, Kossak
Tadeusz, Kuciński Tadeusz, Leń Wła-
dysław (cel.), Łomnicki Adam (cel.),
Murdzeński Tadeusz, Polturak Leo-
pold (cel.), Rottenberg Leon, Rusiecki
Władysław, Spolitakiewicz Jarosław,
Stanko Tadeusz, Szawłowski Andrzej,
Świeżawski Stefan (cel.), Tarnawski
Bronisław, Thullie Aleksander, Tro-
czewski Zbigniew, Tyszkowski Zygmunt,
Wajdowicz Aleksander (cel.), Wędrychowicz
Stanisław, Wiczowski
Konstanty (cel.), Wójcik Juliusz,
Wróblewski Stanisław, Żerebecki Bo-
gusław. Egzamin dojrzałości zakończył
się rozdaniem świadectw w nie-
działę 24 maja oraz złożeniem wieńca
na płycie Nieznanego Żołnierza.

==○==

— Zamach samobójczy. W hotelu
„Royal” targnęła się wczoraj na życie
zamieszkała tam od roku z dwojgiem
dzieci Marja Piszczakowa, żona urzę-
dnika z Gorlic. Piszczakowa, która już
po raz drugi usiłowała pozbawić się
życia, wypila truciznę nieznaną jako-
ści. Zawezwane Pogotowie ratunkowe
udzieliło jej pierwszej pomocy i pozo-
stało desperatkę w stanie niebudzą-
cym obawy — opiece domowej. Przy-
czyną zamachu samobójczego był
prawdopodobnie rozstrój nerwowy,
który wywiązał się u niej z chwilą,
gdy mąż jej stracił wzrok.

— Z kroniki kradzieży. Zbliżył się
złoty sezon dla lwowskich złodziei.
Wiele osób wyjechało na letniska, po-
zostawiając swe mieszkania często
bez żadnej opieki, to też złodzieje
zbierają obecnie prawdziwe żniwo. —
Ot wczorajszej nocy nieznani spraw-
cy wybiwszy okno dostali się do mie-
szkania Antoniego Wołoszczuka przy
ul. Świętokrzyskiej 1. 20, a korzystając
z nieobecności gospodarza, który wy-
jechał na wieś, skradli garderobę i
bieliznę. Z powodu nieobecności wła-
ściciela nie zdołano ustalić szkody, ja-
ką poniósł. — Nieznani sprawcy rozbi-
li szafkę wystawową sklepu Andrzeja
Finkelsteina przy ul. Lwowej 11. Skra-
dli rozmaite towary bławatne warto-
ści około 1000 zł. — Na szkodę Hele-
ny Ochrymowicz, żony adwokata, za-
mieszkałej przy ul. Kurkowej 51 —
skradziono garderobę wartości 1000
zł. — Aresztowano Michała Mikusza,
jako podejrzanego o kradzież likieru z

wystawy na szkodę restauratora Wł. Kozłowskiego przy ul. Gródeckiej 85.

— **Zapadnięcie się kanału.** Na ul. Jagiellońskiej obok kamienicy nr. 11a, — skutkiem długotrwałych deszczów, zapadł się kanał. Miejski urząd budowlany zajął się jego odbudową.

— **Nagły zgon.** Wczoraj popołudniu zmarła nagle Barbara Lechowa, kolporterka, zamieszkała przy pl. Jura 5. Lekarz dzielnicowy, dr. Wernicki polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej. Przyczyny śmierci nie zdołano na razie ustalić.

Aresztowanie podpalacza.

Mościska. (Tel. wł.) W Bałicach, w tutejszym powiecie, wybuchł onegdaj groźny pożar w zagrodzie Józefa Czyżowskiego i zniszczył doszczętnie dom mieszkalny i stodołę, poczem pastwą płomieni padła stodoła sąsiada Piotra Czyżowskiego. — Policja stwierdziła, że pożar powstał skutkiem podpalenia i niebawem aresztowała sprawcę w osobie Stanisława Czyżowskiego ze Trzecieńca, w tutejszym powiecie. Po wodem zemsta, wywołana podziałem gruntu. — Podpalacza, który przyznał się do winy, aresztowano i odstawiono do sądu w Mościskach.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Sobota, 4 lipca:

Warszawa. (385). Godz. 20. Koncert wyjątki: „Madame Butterfly“ — „Tosca“ — „Cavaleria rusticana“. Chopin — fortepian — wiolonczela.

Berlin. (505). Godz. 20. Wieczór Chopina.

Wrocław. (418). Godz. 20. Wieczór bajek Andersena.

Hamburg. (395). Godz. 20. „Rybacka“ sztuka ze śpiewami i tańcami.

Menachium. (485). Godz. 20. Koncert kameralny — chór śpiewacki kwartet — solo skrzypcowe.

Monastyr. (410). Godz. 20. Koncert kwartetowy.

Stuttgart. (448). Godz. 20. Koncert kameralny.

Rzym. (425). Godz. 20'30. Akademia koncertowa.

Londyn. (365). Godz. 20. Program amerykański w dniu święta narodowego amerykańskiego.

Zurych. (515). Godz. 20. Muzyka taneczna — walce.

Wiedeń. (530). Godz. 20. „Księżniczka Czardasza“ — operetka.

Paryż. (1750). Godz. 21. Koncert radiowy.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowsk.

3 lipca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepota w mm	725.1	725.7	727.4
Temperatura w °C	+15.4	+21.2	+17.0
Kierunek wiatru	NNW	NE	Cisza
Wiatr. km/godz.	3	11	

Temperatura najwyższa +22.2 °C, najniższa +13.4°.

Uwaga: Pogoda zmienna, popołudniu deszcz, z grzmiotem.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = 6 g. 24 m. środk-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

IN A S P Ł A T Y
poleca PT. Oficerom, Adwokatom, Inżynierom,
Urzędnikom, Nauczycielom (kom) i t. p.
n5629 **O B U W I E**
wszelkiego rodzaju
„MIKADO“, Akademicka 20.

Wielka klęska powodzi.

Wylew Strwiąża.

Krościenko. (Tel. wł.) Wylew Strwiąża spowodował znaczne szkody w ziemniokach i zniszczył wiele dróg. Wezbrana woda uczyniła wielką wyrwę na drodze powiatowej, wiodącej z Krościenka do Steinfels — tuż przy moście, położonym nad Strwiążem w Krościenku.

Wody potoku Stebnika, szeroko rozlane, zniszczyły drogę powiatową na znacznej przestrzeni. Szczególnie zniszczoną została droga powiatowa obok tartaku L. Bernsteina na przestrzeni kilku kilometrów.

Most kolejkowy drzewnej w oddaleniu pół km. od tartaku zniszczony, znacznie uszkodzoną dalej została śluza, prowadząca od potoku Stebnika do tartaku — i będąca własnością powyżej wymienionej firmy.

Dobromil. (Tel. wł.) Na drodze tzw. kameralnej od gościńca państwowego w Smolnicy do Rudawki Nanowskiej usunął się nasyp drogi na przestrzeni kilku metrów. W pół km. dalej w kierunku Rudawki potok górski podmył drogę powiatową — niszcząc ją zupełnie na przestrzeni 13 m. Wezbrany potok wytworzył przed mieszkaniem leśnego lasów państwowych, Wasyła Maszczaka wielki lej o średnicy 15 m.

Zniszczone dalej zostały dwa mosty w kierunku Rudawki, gdzie trzeci most na drodze powiatowej został podmyty. Obok domu Szymi Hirschmanna w Rudawce wody wytworzyły na drodze wielką wyrwę długości 20 m. Dalej zniszczoną została droga obok zagrody Wasyła Smolnickiego w Rudawce.

Most na drodze powiatowej między Rudawką a Nanową na terytorium tej wsi został z jednej strony podmyty i jednym swym skrzydłem zapadł w wodę.

Wskutek podmycia mostu w Krościenku i zupełnego zniszczenia drogi powiatowej między Krościenkiem a Steinfels i innemi gminami komunikacja została przerwana, a nawet pieszo trudno tamtędy się przedostać. Komunikacja między Smolnicą a Rudawką Nanowską i innemi gminami przerwana. Ce-

lem uniknięcia wypadku droga ta z obu stron została zabarykadowana.

Na gruntach niżej położonych obok Strwiąża i górskich potoków woda zamuliła pola na przestrzeni około 100 m. od brzegu.

Pozatem większych spustoszeń woda nie wywołała, ofiar w ludziach nie było, nie ucierpiał inwentarz żywy.

Woda Strwiąża i jego dopływów górskich opada szybko. Rzeka zabrała słupy telegraficzne na drodze między Krościenkiem a Steinfels.

Znaczne uszkodzenie mostu na Sanie w Huzelach.

Lisko. (Tel. wł.) Wezbrane wody Sanu zerwały i uniosły drewniane rusztowanie pod nowy most na tej rzece w Huzelach, w tutejszym powiecie. Pozostały nietknięte wykonane już roboty betonowe. Na miejsce przybył oddział 10 p. saperów z Przemyśla. Szkoda wyrządzona w tym wypadku, wynosi od 10-ciu do 15-stu tysięcy zł. — Woda opada, wylew zmniejsza się, niebezpieczeństwo minęło.

Wylew Sanu.

Łańcut. (Tel. wł.) Wzdłuż Sanu powodź wywołała znaczne zniszczenie w 8 gminach, wzdłuż Wisłoka w 7 gminach. Obszar, objęty powodzią i znacznie zniszczony, wynosi około 5.000 morgów. Budynki mieszkalne i gospodarskie nietknięte. Ofiar w ludziach nie było. Ochronne środki zarządzono.

P. Minister Raczkiewicz na terenie powodzi.

Sambor. (Tel. wł.) P. Minister Raczkiewicz w swej podróży inspekcyjnej przybył do Sambora w piątek przed południem. Samochodem w towarzystwie wójtowskiego Garapicha zwiedził powiat, dotknięty klęską powodzi. Ze Sambora wyjechał P. Minister do Drohobycza w sobotę podąży do Stanisławowa, zwiedzi obszar powodzi i ze Stanisławowa wyjedzie do Lwowa, dokąd przybędzie w niedzielę. Z drogi do Krakowa wstąpi p. Minister do Przemyśla i zwiedzi powiat.

Listy z kraju.

□ **KOPYCZYŃCE.** Złot Kół młodzieży i Święto przysposobienia wojskowego. W czasie Zielonych Świąt odbył się tu pierwszy Złot Kół młodzieży polskiej z całego powiatu połączony ze świętem przysposobienia wojskowego. Ze wszystkich stron powiatu nadciągały pieszo i na wozach z pieśnią na ustach delegacje młodzieży pod przewodnictwem swoich kierowników. Około godz. 10 wyruszył z przed gmachu Sokoła barwny pochód przy dźwiękach orkiestry wojskowej, na którego czele powiewały białoczerwone chorągiewki ułanów, a za nimi kroczyły liczne szeregi młodzieży wiejskiej, koła przysposobienia wojskowego z bronią na ramieniu, oddziały wojskowe, reprezentanci władz wojskowych wraz z licznie zgromadzoną publicznością. Po przybyciu do parku hr. Baworowskiego otoczyła młodzież wielkim kołem piękny ołtarz i wysłuchała ze skupieniem mszy św. odprawionej przez ks. Tomaszeńskiego, skarbnika O. M. T. R. oraz kazania wygłoszonego z wielką swadą przez ks. posła Matusa. Wielkie wrażenie, szczerzy zachwyt i bezustanne oklaski wzbudziła defilada oddziałów wojskowych i kół młodzieży, dumnie kroczących w barwnych strojach narodowych ze swymi sztandarami przed Prezesem O. M. T. R., starostą Karasińskim, Dcą Baonu K. O. P. ppłk. Sołtanem i delegacjami Towarzystw polskich, wśród których zwracali na siebie uwagę posłowie ks. Matus i p. Furmaniuk, oraz kierownik Zarządu Głównego M. T. R. p. Prowiński. Po defiladzie przemówił pierwszy p. starosta Karasiński i otwiera-

jąc tak licznie reprezentowany zlot, po witali gorąco z najdalszych krańców powiatu przybyłą młodzież, przedstawicieli Władz, Wojskowskiej, Organizacji społecznych i tych licznych gości, którzy w tem święcie młodzieży udział biorą. Z kolei rzeczowy referat o przysposobieniu wojskowem, piękny w formie, wygłosił p. major Piwnicki, a o organizacji kół młodzieży p. Majka. Rota Konopnickiej, odśpiewana przez połączone chóry kół młodzieży zakończono część oficjalną, poczem udano się na obiad, urozmaicony śpiewem młodzieży i wesołą pogawędką.

Zawody popołudniowe rozpoczęli ułani, popisując się w jeździe konnej, wprowadzając nadzwyczajnymi nieraz ewolucjami w podziw zebranych. Niemniej zachwyt wywołały ćwiczenia harcerzek pod komendą p. Forystówny, oraz harcerzy, prowadzonych przez p. Bałandiuka. Pięciobój ułożony przez por. Gładysza dał możliwość młodzieży wykazania swego wyrobienia sportowego w marszu, skokach, strzelaniu i w ćwiczeniu bronią. Palmę pierwszeństwa otrzymało Koło młodzieży w Husiatynie za ćwiczenia sportowe, zaś Koło młodzieży w Kociubińcach za najlepszy chór. Piękne i wartościowe nagrody rozdał po odpowiednim przemówieniu zwycięzcom p. starosta Karasiński. Rozochociona młodzież zabawiła się jeszcze przy dźwiękach muzyki, rozchodząc się z żalem, że tak piękny dzień tak prędko minął.

Dzięki zabiegom p. starosty Karasińskiego, Prezesa O. M. T. R., który od samego początku swej działalności społecznej, specjalną uwagę zwrócił na młodzież, jako na podwalinę naszej

przyszłości, uroczystość cała przybrała charakter święta narodowego. Niemniej należy podnieść wielką zasługę przy organizacji zjazdu dr. Sawickiego, sekretarza O. M. T. R. i por. P. K. U. Gładysza, którzy z wielkiem poświęceniem pracowali nad technicznym przeprowadzeniem zlotu.

Wdzięczność młodzieży należy się paniom Książkowej, Dubickiej, Wojciechowskiej, Kozakiewiczowej, Domarackiej, Głowackiej oraz panom Sarnowskiemu, Turczaniewiczowi, Wojciechowskiemu i Osadczukowi, którzy nie żalowali trudu nad urządzeniem wspólnego obiadu i bufetu. Wyrazy podziękowania należą się Dowódtwu 9 p. ułanów za bezpłatne odstąpienie orkiestry a p. dyr. Smalawskiemu za udzielenie parku, oraz p. ppłk. Sołtanowi za życzliwe poparcie wysiłków Komitetu.

Wszystkim Kierownikom Kół młodzieży, którzy w tym dniu zdali swój egzamin, składa tutejsza Polonia wyrazy wdzięczności z życzeniem, aby w pracy swej, której owoce już są widoczne, nadal nie ustawali.

□ **Święto pieśni.** Staraniem Zarządów szkół w Kopyczyńcach odbył się wspólny festyn połączony ze „Świętem pieśni“, urządzonym na polecenie Kuratorium Okr. Szk. Celem tego święta jest obudzenie u młodzieży zamiłowania i interesowania się śpiewem. Ma on bowiem ogromne znaczenie pedagogiczne i narodowe i uszlachetnia człowieka, dając mu możliwość poznania piękna i sztuki. Zarządy szkół dołożyły starań, aby święto wypadło dobrze, miłość zaś i sympatia, jaką cieszy się u nas zwłaszcza młodzież szkolna, która kilka razy dała się poznać na obchodach, przedstawieniach i uroczystościach narodowych, dokonała reszty. Park hr. Baworowskiego, gdzie to święto się odbyło, wypełnił się ludźmi i gośćmi, którzy z radością przypatrywali się ćwiczeniom młodzieży a przede wszystkim podziwiali doskonale przygotowane pieśni. Zebrano bardzo poważne fundusze, które przeznaczone na urządzenie wycieczki do Krakowa i Wieliczki. Tym sposobem połączono dobre i przyjemne z pożytecznym i pozostawiono innym go dny przykład naśladowania.

□ **BRZEŻANY.** Święto pieśni. Wystawa szkolna. Z inicjatywy władz szkolnych odbyło się dnia 21 czerwca święto pieśni, urządzone przez młodzież szkół powszechnych i średnich. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem o g. 7 rano w kościele farnym. W czasie nabożeństwa wygłosił katecheta ks. Malik kazanie na temat znaczenia święta pieśni. Z kościoła udali się uczestnicy na obszerne i stosownie urządzone boisko Sokoła, gdzie do zgromadzonej bez różnicy wyznań i narodowości młodzieży i zaproszonych gości przemówił nauczyciel i prezes miejscowego Sokoła p. L. Gałaczynski, oddając hołd pieśni polskiej jako ostoji ducha narodowego w latach niewoli. Z kolei wykonała młodzież miejscowych szkół powszechnych w sile około 600 głosów pod kierownictwem p. Knapikówny i p. Paleczaka pieśni ludowe i narodowe. Ześpiewany i doskonale wyćwiczony chór uczennic Seminarium żeń. wykonał pod kierownictwem p. Miłuchowiczowskiej szereg pieśni czterogłosowych, okazując, na jakim poziomie winno pozostawać wykonanie pieśni w szkole średniej. Miłym urozmaicheniem programu były obrazowe ćwiczenia rytmiczne przy śpiewie, wykonane przez młodzież żeńską pod kierownictwem p. Reichertówny i p. Dąbrowieckiej, tudzież deklamacje, zastosowane do chwili. Na zakończenie uroczystości przemówił inspektor szkolny p. A. Poźniak, podnosząc piękno pieśni i jej potęgę, zdolną wlać miłość i zgodę wśród warstw społecznych, zróżnicowanych jeszcze długą niewolą, tudzież wnieść harmonię poczytań w pracy dla dobra narodu i Państwa.

W dniu 25 czerwca otwarta została wystawa prac ręcznych młodzieży szkolnej. Zebrane za wszystkich szkół pow. sz. miasta i powiatu ekspozycje

roznieśczone celowo i gustownie w trzech dużych salach szkoły męskiej. Wybór i wykonanie okazanych prac świadczy o zrozumieniu celu nauki i jej programu. Wystawę zwiedza gromadnie tak publiczność dorosła jak i młodzież miejska i wiejska. Wycieczki szkół wiejskich o charakterze krajoznawczym łączą ze zwiedzaniem wystawy, oglądanie pamiątek historycznych i osobliwości miasta. Urządzenie wystawy przynosi prawdziwy zaszczyt inicjatorom i wykonawcom. G.

□ SAMBOR. O gmach dla Seminarjum polskiego. Od lat 18 istnieje w Samborze polskie prywatne seminarjum żeńskie z prawem publiczności. Ponieważ mieści się prowizorycznie w budynku państwowego seminarjum i skutkiem tego nauka może się odbywać tylko popołudniu tak, że przeciąga się aż do godz. 7 wiecz., kuratorium poleciło wyszukanie osobnego gmachu z zagrożeniem odjęcia prawa publiczności. Samborskie TSL. chcąc ratować zagrożony był tej polskiej placówki naukowej, która przecież kształci całe zastępy kandydatek na polskie nauczycielki i jest dobrodziejstwem szczególnie dla niezamożnych rodziców, ofiarowało na umieszczenie tego seminarjum swój własny budynek, obszerny i wygodny gmach piętrowy, zajęty narazie przez Policję Państw. Cała trudność polega na tem, by wynaleść dla policji inną pomieszczenie. Na ten cel nadaje się znakomicie budynek rządowy dawnego starostwa, potrzeba tylko wyłożyć na adaptację kilka tysięcy zł. Kwotę tę ofiarowałyby rządowi towarzystwa: TSL. i Tow. seminarjum prywatnego. Wten sposób Skarb państwa uzyskałby pomieszczenie dla policji we własnym budynku, uwalniając się od płacenia czynszu za budynek TSL. Odbyły się już dawno w tej sprawie rozmaite komisje, oględziny itd., spisano liczne protokoły i wnioski, pomimo to sprawa tkwi ciągle jeszcze w Dyrekcji Rob. publ. we Lwowie, gdzie widocznie po austriacku akta muszą się odleżeć a tymczasem społeczeństwo nasze jest wysoce zaniekpokojone temi rozmaitemi „szyberami“ tak prostej i jasnej sprawy. Grozi nam bowiem ciągle odebranie prawa publiczności a w konsekwencji zamknięcie seminarjum. Równocześnie zaś rozwija się pięknie ruskie przyw. żeńskie seminarjum, mieszczące się w swym własnym budynku i ma wkrótce dostać prawo publiczności. Rusini nie muszą żyć w ciągłej obawie, że córki ich pozbawione zostaną nauki. Jeśli sprawa ta pójdzie dalej dotychczasowym torem, to doczekamy się jeszcze, że nasze polskie seminarjum zostanie zamknięte, a rodzice, Polacy, będą musieli posyłać swe córki do ruskiego seminarjum.

Wiemy dobrze, że w grę tu wchodzi jeszcze pewna zakulisowa sprawa. Sprawą tą będziemy się musieli wbrew woli i chęci zająć, jeśli w najkrótszym czasie nie odzyskamy naszego budynku.

□ RZESZÓW. Wybory do Rady miejskiej. Żyjemy pod znakiem wyborów do Rady miejskiej. Po długich i pracowitych zabiegach udało się wreszcie skłonić kompetentne czynniki do rozwiązania starej Rady i do rozpisanie wyborów do nowej, w której wzięcie udziału IV-te koło wyborcze. Miejscowy udział Z. L. N. ujął przeprowadzenie wyborów w swoje ręce. Aby skupić jak największą liczbę głosów na kandydatów narodowych, ożywiających chęcią do pracy dla dobra miasta i ludzi, rozumiejących stosunki miejscowe, pracowitych i prawych, zjednoczył Z. L. N. wszystkie polskie ugrupowania społeczne i związki. Odezwe wyborczą podpisało około 150 najpoważniejszych obywateli miasta, którzy zsolidaryzowali się z zamiarami Z. L. N.

Z jednym tylko ugrupowaniem t. j. P. P. S. nie doprowadzili pertraktacji do skutku. Do wyborów idzie P. P. S. wspólnie z syjonistami. Nowa Rada składać się będzie z 48 radnych i 24 zastępców. Dla IV. koła przypadnie 12 radnych i 6 zastępców.

Z SALI SADOWEJ.

O oszustwo.

Wczoraj, po kilkudniowej przerwie, spowodowanej chorobą św. Wohlfelda, odbył się dalszy ciąg rozprawy przeciw Aleksandrowi Lewickiemu. Na ławie obrońców przy boku mec. Pierackiego, miejsce dra Reicha zajął adwokat dr. Batycki. Publiczności na sali sporo, zdecydowaną większość mają żydzi. Przewodniczący s. Kohman z właściwą sobie skrupulatnością przesłuchuje ostatnią partię świadków.

Św. Manrycy Wohlfeld, wicedyr. i prokurator Banku Hipot., zeznaje, że między 16 a 19 lipca 1914 r. był u niego adw. Aszkenazy i prosił o zamknięcie rachunku bieżącego Lewickich. W parę dni później, tj. przy następnej wizycie, rachunek był już zamknięty, a pozostałość na rzecz Lewickich wynosiła trzysta kilkadziesiąt koron. — Adw. Aszkenazy nie chciał tej kwoty podjąć, mówiąc, że przyjdzie po nią sam Lewicki, przyczem zaznaczył, że rozrachunek jest w porządku. O dukatach — o ile sobie św. przypomnia — wtedy mowy nie było. Dukaty oglądał św. znacznie wcześniej w kantorze, będąc ciekawy, czy są nowe. Była wtedy mowa o tem, że są przeznaczone dla Lewickich. W dniu drugiej wizyty adw. Aszkenazego lub nazajutrz był św. u dyr. Fruchtmanna, który oświadczył mu, że w sprawie realności wszystko zostało załatwione, a nawet wypłacono dukaty.

Przew.: Wiener, słuchany jako świadek, zeznał, że był u pana, gdy był pan chory, i że mówił mu pan, że o dukatach nic nie wie.

Św.: Z Wienerem o dukatach, ani wogóle o sprawie Lewickich nie mówiliśmy.

Co do kwitu — św. jest zdania, że nie podlegał on już żadnej manipulacji i kantor mógł go zatrzymać u siebie, względnie należało go złożyć do aktów realności. Możliwość posiadania przez bank kwitu bez wypłaty dukatów św. wyklucza. Przy wekslach jest możliwe, że składa się je, nie dostając natychmiast pieniędzy, przy kwitach dzieje się chyba przeciwnie, t. zn. przed otrzymaniem kwitu wypłaca się pieniądze, względnie kasjer daje bon. Na uwagi oskarżonego św. zaznacza, że pracując 36 lat w banku ma chyba więcej doświadczenia.

Prok.: Czy jest możliwe, że dyr. Fruchtmann nie wypłacił dukatów?

Św.: O ile znam dyr. Fruchtmanna, to skoro mi powiedział, że wypłacił, mogę dziesięć razy przysięgać, że wypłacił.

Obr. dr. Pieracki stwierdza na podstawie wyciągu z rach. bież. Wied. Banku Związkowego, że Bank Hipoteczny dopiero w 1917 r. spłacał długi, ciążące na nabytej realności. Św. upiera się przy tem, że rachunek był przeprowadzony książkowo już w lipcu 1914, a co do spłaty długów, to możliwe, że była jakaś umowa z Wied. B. Zw., a załatwiał to nie św., lecz oddział wekslowy.

Św. Karol Schmidt, nadradca skarbowy, powołany został przez obronę jako autor listu, w którym komunikuje że w czerwcu 1914 r. dowiedział się o transakcji między Lewickimi a Bankiem Hipotecznym. Ponieważ na kamienicy ciążyła kara czynszowa, św. wystosował do Banku pismo, zajmujące na rzecz Skarbu jako zabezpieczenie należytości skarbowej resztę ceny kupna i dukaty. Gdy więc zapadł wy-

rok, dla Lewickiego niekorzystny, św. wyraził wobec wicepr. Obirka zdziwienie, bo dukaty jako zajęte, nie mogły, względnie nie powinny być wypłacone Lewickiemu. Przy wczorajszej rozprawie św. zeznał, że urzędnikowi Banku Hipotecznego, który w czerwcu 1914 r. informował się u niego w sprawie kary czynszowej, powiedział, aby na razie, aż do zapłacenia zaległości podatkowej, resztę ceny kupna i dukatów Lewickiemu nie wypłacać. W podobnym duchu dał Bankowi polecenie pisemne, ale referatu tego w aktach nie znalazł. Dalsza korespondencja między Bankiem a Administracją podatkową odbyła się na temat kary czynszowej dopiero w roku 1916. Według przekonania św., bank nie powinien był dukatów wypłacać, ale mógł bo sądowego zajęcia depozytu nie było.

Prok.: Czy ustne polecenie, dane urzędnikowi bankowemu, aby dukaty zatrzymano, jest formalnym zakazem?

Św.: Tak przypuszczam.

Prokurator wyraża co do tego wątpliwości.

Sporo humoru wnosi na salę adw. dr. Adolf Deiches, powołany na wniosek obrony na dowód, że w Banku Hipotecznym niema porządku. Św. wygotował w 1918 r. kontrakt kupna i sprzedaży pewnej realności przy ulicy Pod Dębem, przyczem informował się w Banku Hipotecznym o wysokości długu hipotecznego, ciążącego na realności. Informacje banku okazały się nieścisłe, ze szkodą dla klienta. Bank, powołując się na księgi, z całą stanowczością twierdził, że rat nie dostał, aż do dnia, w którym klient odnalazł kwity. Wtedy bank cichutko kwity przyjął jako gotówkę na pokrycie długu. Ale gdyby klient nie był odnalazł kwitów?

Ponownie zeznaje dyr. Münz, że po śmierci dyr. Fruchtmanna otwarto komisyjnie jego kasę i biurko w banku, ale dukatów nie znaleziono. Na pytanie prokuratora oświadcza św., że w r. 1914 żadne pismo z Administracji podatkowej w sprawie zajęcia dukatów nie wpłynęło, urzędnika do nadradcy Schmidta św. nie wysyłał, tem bardziej, że kara czynszowa uchodziła wtedy za spłaconą. Wszystko to było dopiero w r. 1916, gdy bank wniósł na wykreślenie kary.

Jako ostatni zeznaje św. Mieczysław Romański, zięć dyr. Fruchtmanna. W lecie ub. r. była u św. w domu p. Zofia Lewicka i informowała się, czy w aktach lub w biurku domowym dyr. F. nie znaleziono po jego śmierci jakiegokolwiek kwitu, notatki o porękawiczym lub dukatów. Osk. wyjaśnia w tem miejscu, że żona jego była u rodziny Fruchtmannów za radą adw. Michalewskiego.

Po odczytaniu orzeczeń i opinii rzeczoznawców i zamknięciu postępowania dowodowego, przemawiał prokurator, w pełni podtrzymując akt oskarżenia. O godz. 3 zarządza przewodniczący dwugodzinną przerwę, poczem zabrał głos adw. dr. Pieracki. W 6-ciu kwadransowym, świetnym przemówieniu wykazywał wszystkie niedomagania aktu oskarżenia i liczne niedorzeczności i sprzeczności w zeznaniach świadków dowodowych.

Wyrok ogłoszony zostanie dziś o 12 w południe. (n.)

Jutrzenka—Biali. Ostatnie te zawody o mistrz. II. gr. odbędą się w niedzielę na głównym boisku Czarnych o godz. 11 rano. Zawody budzą zrozumiałe zainteresowanie, gdyż Jutrzenka ma jedyną sposobność do uchronienia się przed rozgrywaniami za wodów o spadnięcie do kl. C. Biali zaś potrzebują też koniecznie obu punktów, by móc stanąć do dalszych zaszczytnych rozgrywek o puchar przeznaczony dla mistrza kl. B.

Trójmecz słowiański w lekkiej atletyce. Polski Związek Lekkiej Atletyki toczy pertraktacje w sprawie wznowienia lekkoatletycznego trójmecz słowiańskiego: Czechosłowacja—Jugosławia—Polska, które obecnie dobiegają końca. Zawody powyższe odbędą się z końcem sierpnia lub początkiem września rb. w Warszawie. Jak się dowiadujemy, Czesi wysunęli propozycję zmniejszenia ilości reprezentantów poszczególnych narodów.

Niemcy—Finlandja w Helsingforsie zakończyły się zwycięstwem Niemców 5:3.

Projekt ustawy o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, opracowany ponownie przez Ministerjum Spraw Wojsk., jest już uzgodniony z zapłatowaniami innych Ministerjów interesowanych i ma wejść niebawem pod obrady Sejmu. Pospiech to w przeprowadzeniu tej ustawy może nieco za wielki, wobec faktu, że, o ile można wnosić, zawodowi znawcy (cywilni) wychowania fizycznego nie mieli sposobności projektu ocenić. W szczególności uderza dziwnie fakt, że powołana do życia Rada Naczelna Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego nie mogła się w tej sprawie wypowiedzieć. Nie dziw też, że artykuły projektu, odnoszące się do wychowania fizycznego, są bardzo lakoniczne i ogólnikowe, podczas gdy postanowienia, dotyczące przysposobienia wojskowego, opracowane daleko bardziej szczegółowo. Najbardziej razi zupełne pominięcie wychowania fizycznego w artykułach dotyczących szkół akademickich. W chwili, gdy Olimpijski Kongres Pedagogiczny wypowiedział się za obowiązkowymi ćwiczeniami ciała dla studentów, tak, jak to już oddawna praktykuje się w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdy nawet nasze Ministerjum Oświecenia wzywa Senat Akademickie do organizacji, któraaby przygotowała wprowadzenie takiego obowiązku, ustawa nasza nie może tak doniosłej sprawy przemilczeć. Przypominamy, że już przy omawianiu pierwszego projektu takiej ustawy, ówczesna (niestety wkrótce potem ubezwładniona brakiem kredytów) Państwowa Rada Wychowania Fizycznego uchwaliła jednogłośnie postulat rozszerzenia obowiązku wychowania fizycznego na szkolnictwo wyższe.

Wpływ przez Kraków. AŻS. Kraków urządził dnia 5 bm. tradycyjny wyścig pływacki „wpływ przez Kraków“ 3.500 mtr. W myśl pozwolenia PZP, dopuszczeni zostają również niestowarzyszeni.

Do wyścigu samochodowego o mistrzostwo Europy i wielką nagrodę stanęły 3 maszyny włoskie „Alfa Romeo“ i 4 francuskie „Delage“. Zwycięstwo przypadło p. Ascari na „Alfa Romeo“ 804 klm. 6 godz. 11 min. 49 sek., 2) Campari (Alfa Romeo).

Jack Dempsey w Londynie odbędzie walkę pokazową na dochód szpitali angielskich.

Panna Konopacka w Brukseli. Jak nas informują we czwartek wieczorem wyjechała na zawody klubu Femina Sports do Brukseli p. Konopacka rekordzistka światowa w rzucie dyskiem. Pannę Konopacką wysłał AŻS. na specjalne zaproszenie Femina Sports. Nasza rekordzistka startować będzie w niedzielę 5 bm. w rzutach dyskiem, oszczepem i kulą, przyczem we wszystkich tych konkurencjach ma wielkie szanse na zdobycie pierwszego miejsca.

V. raid samochodowy-uczestnicy. Jak nas informują do udziału w V. raidzie samochodowym zgłosiło się dotychczas 21 samochodów, w tem 3 zgłoszenia podlegają zastrzeżeniu. Jest to dość niezmiernie liczba w porównaniu z ilością posiadanych w Polsce samochodów. Należy jednakże wziąć pod uwagę niezwykle trudny teren przez który prowadzi trasa raidu no i w związku z tym obawą posiadaczy samochodów przed uszkodzeniami i ewentualnem ugrzęźnięciem w drodze.

Dalsze sukcesy naszych jeźdźców w Londynie. W konkursie o puchar kanadyjski zwyciężył Misonne (Belgia), 2 miejsce zajął ppk. Römmel na „Jacku“, ósmym był rtm. Dziadulski na „Jaskrawym“. W konkursie o puchar dziennika „Daily Mail“ zwyciężył Foster (Anglia), 2) Bizart (Francja), trzecim był ppk. Römmel na „Cezarze“.

Zawody lekkoatletyczne Zachodnich Niemiec. Ważniejsze wyniki: 100 mtr. Heuben 10,7, 600 mtr. Böcher 1:57, 5 klm. Dickmann 15:22,5, 110 m. przez płotki: Trösbach 15,6, 4x100 Berlin 42,4. Sztafeta olimpijska Berlin 3:25,9, skok w dal Doberman 726 cmtr.

Senzacyjny turniej piłkarski w Paryżu. Na dzień święta narodowego (14. 7.) projektowanym jest wielki turniej piłki nożnej z udziałem: Nacional (Urugwai), FC Barcelona (Hiszpania), Sparta (Czechosłowacja), oraz jednej z czołowych drużyn Wiednia.

Nowe rekordy samochodowe. Inżynier Breton na maszynie „Panhard Levassor“ pobił dwa rekordy światowe na 50 klm. (16:33,4) i na 100 klm. (32:41,8).

Sport.

Dziś. Victoria Ziżkov—Hasmonea, boisko Hasmonei o godz. 5 i pół popoł. Diana Katowicka—Pogoń boisko Cytađeli o godz. 5 popoł. Jutro. Victoria Ziżkov—Czarni, boisko Czarnych, Diana—Pogoń, boisko Pogoni, Rano o godz. 10.30 na Świeżzi zawody pływackie, wstępne do mistrzostwa.

Victoria Ziżkov we Lwowie. Dziś i jutro gra we Lwowie jedna z najsilniejszych drużyn czeskich Victoria Ziżkov z Pragi, która po Sparcie i Slavii zajęła trzecie miej-

scę w mistrzostwie Czech, ustępując pierwszym jedynie z powodu stosunku bramek. Ostatnie wyniki Victori Ziżkov z Rapidem 3:3, z Cechie Karlin 2:2, z Nuselskym 4:1, z Vrsovicami 3:1, z CAFK. 1:0 i DFC. 1:0! Świadczy, że Victoria Ziżkov to drużyna znajdująca się obecnie w doskonałej stałej formie — która w całym mistrzostwie Czech straciła 4 punkty — dwa z powodu nierozstrzygniętych i dwa z powodu przegranej ze Slavią 2:1.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zespolenie gospodarcze z Pomorzem

(Z powodu wystawy pomorskiej).

Całe Pomorze żyje w chwili obecnej pod znakiem uczczenia piętej rocznicy zespolenia Pomorza z całością Rzeczypospolitej. Długoletni okres nie woli nie zdołał zniszczyć polskości tych ziem prastarych, których mieszkańcy przy każdej sposobności podkreślali, że są Polakami. Dziś cały świat wie, że Pomorze to ziemia polska. Celem obywateli Pomorza, jak również i innych dzielnic polskich winno być obecnie ściśle zespolenie z gospodarstwem całego państwa i zatarcie różnic dzielnicowych.

Wystawa w Grudziądzu zbiega się z rokiem jubileuszowym koronacji Bolesława Chrobrego, z dziewięćsetną rocznicę ugruntowania się na Pomorzu państwowości polskiej, a nabiera wielkiego znaczenia, jako manifestacja nierozdzielności Pomorza z macierzą.

Sięgając do historii, należy przypomnieć, że istniejące jeszcze za czasów słowiańskich państwo pomorskie, dzieliło się na dwie części. Pomorze Gdańskie, zwane krótko Pomorzem, oraz Pomorze Szczecińskie. Pomorze Gdańskie dzieliło się na 4 województwa: tczewskie, świeckie, gdańskie i helgardzkie, — te dwa zaś ostatnie obejmowały terytorium zamieszkałe przez ludność kaszubską. Na terytorium województwa helgardzkiego ludność kaszubska uległa z czasem prawie całkowicie germanizacji.

Po pierwszym rozbiórce Polski ziemie kaszubskie wraz z całym Prusami Królewskimi zajął Fryderyk II. i wcielił je do Prus Zachodnich.

W XIX. w. rząd pruski starał się wprowadzić o podniesienie ekonomiczne ziem zamieszkałych przez Kaszubów, lecz rozwijał, zwłaszcza od czasów Bismarcka, silną agitację germanizacyjną, dążąc jednocześnie do wytworzenia separatyzmu kaszubskiego. Na szczęście żadna z tych akcji nie zo stała uwieńczona powodzeniem, a mimo całego ucisku, Kaszubi utrzymali się w powiatach nadmorskich w przewadze, aż do wojny europejskiej, a wy bierając stale zarówno do sejmu jak i do parlamentu w Berlinie posłów polskich narodowości, dawali i dają wyraz swojemu przywiązaniu do polskości.

Rozważając stan i możliwości gospodarcze Pomorza zauważyć należy, że Pomorze ubogie jest w surowce kopalniane, a posiadane przez siebie zapasy tylko w nieznacznych stopniu są eksploatowane. Głównym bogactwem kopalnianym Pomorza jest węgiel brunatny, który jest naogół bardzo dobry i nadaje się nie tylko na opał domowy, lecz i do celów przemysłowych. Drugim bogactwem kopalnianym Pomorza jest osadowy margiel wapienny w okolicach Wejherowa i Lubawy. Następnie idą: kamień budowlany, piasek do wyrobu szkła, porcelany, fajansów których fabryki znajdują się w powiatach wejherowskim, tucholskim i świeckim; glina wartościowa, mogąca

mieć zastosowanie przy wyrobie naczyń porcelanowych i fajansowych (powiat tucholski, okolice Kokoszek, pow. wejherowski).

Brak środków komunikacji spowodowany rozmyślną polityką władz niemieckich, był główną przyczyną hamującą rozwój wszelkiego przemysłu. Rozwój wielkiego krajowego przemysłu zatrzymałby w kraju liczne rzesze robotnicze, które musiały emigrować w poszukiwaniu pracy do Niemiec, dając wielkim zakładom przemysłowym Niemiec centralnych i zachodnich, taniego robotnika. Obecnie stosunki te zmieniły się radykalnie i przed przemysłem pomorskim stoi otworem wszelki rynek zbytu na ziemiach Rzeczypospolitej.

Podstawowymi gałęziami przemysłu pomorskiego są przemysły oparte na przerobie płodów rolnictwa i leśnictwa. Dostarczane przez rolnictwo pomorskie surowce, służą za podstawę istnienia całego szeregu przedsiębiorstw przemysłowych (młyny, cukrownie, browary, gorzelnie, mączkarnie, fabryki pierników itd.).

W związku z obfitym zalesieniem Pomorza stoi wysoko rozwinięty przemysł drzewny. W tej dziedzinie przemysłu są zakłady wszelkiego rodzaju, od najprymitywniejszych tartaków i warsztatów — do doskonale urządzonej fabryki.

Szerszy ogół społeczeństwa polskiego przemysł grudziądzki z Targów lwowskich i poznańskich, na których okół spotykało się z różnymi wyrobami, jak np. odlewni i fabryk naczyń emalowanych Herfeld i Victorius (obecnie w rękach polskich) Pomorskiej fabryki maszyn itp.

Stosownie do ankiety o stanie zatrudnienia w przemyśle w mies. kwietniu br. według poszczególnych województw, stan zatrudnienia w województwie pomorskim przedstawia się jak następuje: przemysł włókienniczy — zakł. 1 — rob. 58; papierniczy: zakł. 2 — rob. 192; poligraficzny: zakł. 11 — rob. 453; drzewny: zakł. 67 — rob. 3342; spożywczy: zakł. 38 — rob. 2644; chemiczny: zakł. 4 — rob. 120; mineralny: zakł. 15 — rob. 733; metal. i maszyn. 24 — rob. 3112; budowlany zakł. 55 — rob. 179; użyteczn. publi.: zakł. 11 — rob. 601; odzież: zakł. 5 — rob. 684; ogółem zakładów 184 — robotn. 12.118. Należy zauważyć, że na ankiety odpowiedziało tylko 80 proc.

Niewątpliwie z chwilą pomyślnej koniunktury gospodarczej w Polsce, życie zawodowe Pomorza ożywi się znacznie, a kapitał będzie szukał tam naturalnego ujścia.

Wystawa grudziądzka dała już pierwszy ku temu bodziec. Odegra ona poważną rolę, nie tylko w historii Pomorza, lecz znajdzie b. życzliwy odzew w całej Polsce i stanie się pomostem ściślejszego zespolenia z resztą Polski.

Al. Jackowski.

Kanał Gdańsk-Gałącz.

Nazwa „suchy port“ dla Lwowa, jako ośrodka penetracji gospodarczej na wschód i południowy-wschód, powszechnie się już przyjęła. Dzięki Targom Wschodnim, będącym w swym założeniu podstawą dla handlu ze wschodem, nie tylko dla handlu eksportowego ale i importowego, a więc nadającym Lwowowi wskrzeszony po wiekach charakter rynku wymiennego, posiada Lwów już dziś poważne znaczenie handlowe. Znaczenie to w przyszłości może jeszcze znacznie wzrosnąć. Ogłoszony niedawno przez Izbę handlową w Gałączu (Rumunia) projekt stworzenia kanału

Gdańsk-Gałącz, stawia przed Lwowem nową koncepcję gospodarczą, bo możliwość stania się rzeczywistym, mokrym portem.

Projekt przewiduje utworzenie przez Wisłę, San, Dniestr, Prut i Dunaj połączenia Gdańska z Gałączem; przypuszczalna długość kanału wynosiłaby ca. 1800 klm. z czego jednak tylko 72 klm. przypadłoby na trasę sztuczną, a reszta biegłaby korytem wyżej wymienionych rzek. Kanał ten, jako przeciwwaga do niemieckiego kanału Ren-Dunaj, miałaby szereg zalet tak technicznych, jak i politycznych i gospodarczych.

Przedeszystkiem biegłby w olbrzymiej większości równinami, a dwa wododziały (San-Dniestr i Dniestr-Prut) któreby przebiegały są sto sunkowo niskie. Dzięki temu koszt budowy kalkulowałby się na około 0'8 do 1 miliona zł. za klm., czyli najwyżej 1700 milionów zł., podczas gdy kanał Ren-Dunaj będzie kosztować 1'5 miliona za klm. Niewątpliwym atutem politycznym jest okoliczność, że trasa biegłaby przez tylko dwa państwa, i to państwa zaprzyjaźnione, a mianowicie w 2/3 przez Polskę i w 1/3 przez Rumunię. Gospodarczo zatem wybudowanie kanału miałoby niezmiernie doniosłe znaczenie nie tylko dla krajów nadbrzeżnych ale całego świata, jako skrócenie drogi z Bałtyku do Turcji, Egiptu a nawet Indji 6—8000 klm.

Budowa kanału napotykałaby w obecnej chwili na poważne trudności w pierwszym rzędzie finansowe, gdyż ani Polska ani Rumunia nie mogłaby uruchomić olbrzymiej kwoty potrzebnej.

Niemniej jednak projekt powyższy zasługuje bezwzględnie na to, by był wzięty pod rozwagę i by dążyć do urzeczywistnienia go. Niedawno pisaliśmy na tem miejscu o potrzebie połączenia wodnego Górnego Śląska z Bałtykiem. Projekt powyższy, uzupełniony kanałem Odra-Wisła, łączącym Śląsk z drogą czarnomorską, umożliwiłby jeszcze lepsze wykorzystanie bogactw śląskich, otwierając im tanią i dogodną drogę na wschód.

Warto tu przypomnieć, że jeszcze w Austrii omawiano projekta budowy sieci kanałów w b. Galicji, i zarówno kanał San-Dniestr, jak i połączenie wodne Lwowa, było przewidziane. Jeżeli już wtedy, gdy kanał nasz przebiegałby przez cztery państwa, rządy zaborcze, którym chyba najmniej zależało na prosperowaniu gospodarczym naszych ziem, projekt taki rozważały, to cóż dopiero dziś.

Ważnym dezyderatem co do przebiegu trasy kanału łączącego San z Dniestrem jest, by możliwie blisko przebiegała obok Lwowa, i była odnogą ze Lwowem połączona. Jeżeli bowiem już obecnie; przy stosunkowo kosztownym tylko kolejowym połączeniu, Lwów zdołał rozwinać się

jako pierwszorzędne centrum handlowe, to cóż dopiero wówczas. Wtedy dopiero Targi Wschodnie stałyby się nie tylko ośrodkiem penetracji do ziem polskich i wschodnich, ale „wschodniość“ ich uwydatniałaby się odwrotnie, jako rynek towarów i surowców wschodnich.

Stworzenie dodatkowej sieci wodnej łączącej lasy karpaccie i zagłębia naftowe z główną arterią, otworzyłoby i dla tych gałęzi przemysłu nowe koniunktury. Przez niewątpliwie zmniejszenie kosztów transportu do morza, wyroby te mogłyby jeszcze skuteczniej konkurować na rynkach zagranicznych.

Przy tworzeniu Targów Wschodnich właśnie we Lwowie, ważkim argumentem było doskonałe położenie geograficzne Lwowa. Danie miastu tego, czego mu natura poskąpiła, tj. arterji wodnej, podniosłoby też jego znaczenie, czyniąc zeń prawdziwą „bramę wschodu“.

Jak już wspomniałem poważną trudnością byłoby sfinansowanie tak olbrzymiego przedsięwzięcia. Tylko stworzenie międzynarodowego konsorcjum, z udziałem nie tylko bezpośrednio zainteresowanych państw skandynawskich i bałtyckich z jednej, a czarnomorskich z drugiej, ale pozyskanie całego świata z Anglią i Ameryką, zapewniłoby pozytywne rezultaty. Rozpoczęcie budowy specjalnie dla Polski różne przyniosłoby korzyści. Nietylko usunęłoby na dłuższy czas bezrobocie, zatrudniłoby szereg naszych fabryk, ale miałoby swe następstwa stałe, tworząc warsztat pracy dotąd nieznany dla szerokich mas.

Zadaniem sfer miarodajnych, a więc nie tylko rządu ale i zrzeszeń gospodarczych jest poprzeć i rozwinąć inicjatywę galackiej Izby handlowej i nie dopuścić, by projekt ten jak tyle innych pozostał tylko projektem.

Jak Niemcy rzuciły i wprowadzały w czyn hasło Berlin-Bagdad, tak dziś Polska i Rumunia muszą rzucić hasło w świat, Gdańsk-Gałącz. Tem dziwniejsze, że wiadomości o projekcie galackim niespotkałem w żadnym z pism krajowych lecz w wychodzącym w Antwerpii „L' Exportateur Belge“.

A. Z.

Wiadomości gospodarcze.

== Dochody i wydatki Skarbu Państwa w maju. Według tymczasowego zestawienia obrotów kasowych za maj 1925 r. dochody budżetowe Skarbu Państwa stanowiły sumę 159,370,566 złotych w czem dochody poszczególnych ministerstw 126,519,860 złotych, przedsiębiorstw państwowych 1,291,271 złotych i monopoli państwowych 31,559,435 złotych. Wydatki budżetowe w miesiącu maju wyniosły ogółem złotych 152,136,232, a więc zgórą o 7 milionów mniej, niż osiągnięte w tym miesiącu dochody. W wydatkach administracyjnych, stanowiących sumę 150 milj. zł. na cele nadzwyczajne — przeważnie inwestycyjne, wydatkowano w maju 27 milj. zł.

== Wystawa drobiu, gołębi, królików itd. w Stanisławowie. Staraniem wojewódzkiego Towarzystwa chowu drobiu itd. odbędzie się w dniach 3, 4 i 5 października br. wystawa obejmująca wszystkie działy hodowli przez Towarzystwo prowadzonej, więc hodowlę drobiu, gołębi, królików, kóz, kanarków, oraz psów sportowych i myśliwskich. Wystawa ma wybitne znaczenie, nie tylko dla rozwoju samego Towarzystwa lecz także przyczyni się w znacznej mierze do podniesienia racjonalnej hodowli drobiu itd. zwłaszcza w mieście i najbliższych powiatach, gdzie wywiera wpływ kształcący. Wystawę odwiedzą prócz hodowców i amatorów, oraz szerszej publiczności, przedewszystkiem gremialnie szkoły, pod przewodnictwem swych nauczycieli, gdzie uczniowie na żywych okazach mieć będą lekcję poglądową, zaś fachowi prelegenci nauczą ich zamiłowania do racjonalnej hodowli, którą młodym umysłom wszczepiać należy, by kiedyś stali się dobrymi gospodarzami dbającymi o swoje dobro i dobro Ojczyzny. To samo można powiedzieć o gromadnych wycieczkach wieśniaków ze wsi okolicznych, którzy na wystawie wiele skorzystać mogą z nader ważnego działu gospodarczego. Wkrótce wysłane zostaną deklaracje, po które zgłaszać się można

pod adresem: Wojewódzkie Towarzystwo hodowców drobiu itd. w Stanisławowie, ul. św. Józefa 5.

== Sowieci wycofują złoto z Anglii. Państwowy skarb sowiecki, posiadający złoto na pokrycie waluty rosyjskiej w banku angielskim zdecydował się wkrótce złoto wycofać i złożyć w bankach francuskim i Rzeszy. Powodem tej translokacji mają być stale pogarszające się stosunki angielsko-sowieckie.

== O ceny wyrobów tytoniowych. Doszło do wiadomości Dyrekcji Polskiego Monopoli Tytoniowego, że przedsiębiorstwa posiadające koncesje na domową sprzedaż wyrobów tytoniowych (restauracje, jadłodajnie, bufety), niejednokrotnie żądają od swoich klientów nadmiernych cen za wyroby tytoniowe, stwierdzono np. żądanie za 1 cygaro 2 zł. 50 gr., gdy najwyższa cena taryfowa za cygaro wynosi 1 zł. za sztukę itd. Dyrekcja Polskiego Monopoli Tytoniowego prosi publiczność o żądanie w wypadkach wątpliwych przedstawienia sobie urzędowego cennika wyrobów monopolowych, który obowiązany jest posiadać każdy sprzedawca i nieplacenia cen wyższych niż oznaczono w cenniku. Żądanie przez sprzedawców cen wyższych ponad określone w cenniku jest nadużyciem. O usiłowaniu pobrania wyższych cen przez sprzedawców ponad oznaczoną w cenniku lub też o odmowie okazania kupującemu wyroby tytoniowe obowiązującego cennika, należy zawiadomić Dyrekcję okręgu skarbowego, które pociągną winnego do odpowiedzialności skarbowo-karne.

== Handel polsko-rosyjski w I. kwartale br. Dotychczas Polska w handlu zagranicznym Rosji zajmuje zupełnie podrzędne miejsce. Wskutek niedoceniań znaczenia rynku rosyjskiego wyniki za I-szy kwartał w handlu z Rosją są nieznaczne. Udział Polski w obrotach zagranicznych Rosji wynosi zaledwie 0.2 proc. Ogółem wywieziono z Polski do Rosji w I-szym kwartale br.

rozmaitych wyrobów przemysłowych za sumę 182,9 tys. rb. zł., przywieziono zaś z Rosji do Polski rozmaitych towarów za 783,4 tys. rb., co stanowi 0,8 proc. ogólnego rosyjskiego eksportu. Jak widać z powyższego niewykorzystana jest pojemność rynku rosyjskiego dla naszego eksportu, ani też pośrednictwo przedstawicielstwa handlowego ZSSR. w Polsce, którego rola polega głównie na czynieniu zakupów w centrach miejscowego przemysłu.

== Jakże podatki płacić będziemy w lipcu? == Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom, że w miesiącu lipcu rb. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednio: 1) Podatek od nieruchomości miejskich i niektórych budynków wiejskich za 1-szy kwartał 1925 r. do 31 lipca. 2) Podatek przemysłowy od obrotu za I. półrocze r. 1925 według własnych obliczeń od przedsiębiorstw sprawozdawczych posiadających świadectwa handlowe III. i IV-tej kategorii i świadectwa przemysłowe 6, 7 i 8-jej kategorii, oraz od zajęć przemysłowych samodzielnych i wolnych zajęć zawodowych do 1/8. 3) Miesięczne spłaty podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego miesiąca do 15 lipca. 4) Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur itp. w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia. 5) Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w lipcu r. b.

== Konwersja pożyczek państwowych. == Urząd pożyczek państwowych Ministerstwa Skarbu komunikuje, że ustawa o uzupełnieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań Skarbu Państwa z tytułu pożyczek państwowych i konwersji tych pożyczek (Dz. U. Rz. P. Nr. 27, poz. 274) oraz rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1924 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 114, poz. 1024) nie została jeszcze ostatecznie przez Sejm uchwalona, wobec czego nadsyłanie do Urzędu Pożyczek Państwowych wszelkiego rodzaju podań, zaświadczeń, kwitów, celem uzyskania wyższej konwersji jest przedwczesne. Po wejściu w życie ustawy i wydaniu odpowiedniego rozporządzenia wykonawczego Ministerstwo Skarbu poda do publicznej wiadomości, jakie dowody winny być przedstawiane Urzędowi Pożyczek Państw. celem uzyskania wyższego przerachowania z tytułu pożyczek państwowych z roku 1918—1920.

== Ważne udogodnienia kolejowe dla za granicznych gości Targów Wschodnich. == Na skutek starań wdrożonych przez Zarząd Targów Wschodnich zgodziło się Ministerstwo kolei celem udogodnienia podróży do Lwowa w okresie trwania V. Targów Wschodnich na uruchomienie wagonu sypialnego w tym okresie na linii Lwów—Wiedeń w pociągach pospiesznych 203 i 204. (Wyjazd z Wiednia godz. 14.20, z Pra gi 13.40 — przyjazd do Lwowa 8.20; wy jazd ze Lwowa 18.20, przyjazd do Wiednia 11.30, do Pra gi 12.51). — Ministerstwo kolei zawiadomiło przy tej sposobności Targi Wschodnie, że sprawa stałego kursowania wagonu sypialnego przy powyższych pociągach także i w porze pozatargowej będzie specjalnie poruszona na europejskiej konferencji rozkładu jazdy w październiku. Równocześnie donosi Targom Wschodnim Dyrekcja kolei we Lwowie, że w myśl polecenia Ministerstwa kolei wszczęła rokowania z Dyrekcją czechosłowacką w Ko szycach, oraz węgierską w Budapeszcie w sprawie wprowadzenia wagonu bezpośredniej komunikacji I. i II. klasy między Lwo wem i Budapesztem, drogą na Ławocznę, od 1 do 20 września br. Powyższe zarządzenia świadczą, że Ministerstwo kolei państwowych ma pełne zrozumienie korzyści, jakie z ruchu przyjezdnych na Targi Wschodnie także i z zagranicy kolejie państwowe odnieść muszą.

== Sukcesy propagandy Targów Wschodnich we Włoszech. == Na Targach między narodowych w Padui, które zostały dnia 19 bm. zamknięte, wystąpiły Targi Wschodnie ze Lwowa z własnym stoiskiem propagandowym. Stoisko Targów Wschodnich, urządzone z dużym smakiem i zaopatrzone obficie w materiały reklamowe i informacyjne wzbudziło znaczne zainteresowanie. Podniesiono projekt oficjalnej włoskiej misji gospodarczej do Polski w okresie V. Targów Wschodnich. Specjalną wycieczkę do Lwowa organizuje kupiectwo triesteńskie i wyższa szkoła handlowa w Triescie. Włoskie koła importerów interesują się szczególnie polskimi maszynami rolniczymi.

== Bilety skarbowe. == Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3. 10. 1924 r., Ministerstwo Skarbu upoważnione zostało do wypuszczenia biletów skarbowych serjami na ogólną sumę 75 milj. zł. Zgodnie z tem wypuszczono 4 serie biletów skarbowych: pierwszą na sumę 15 milj. i trzy następne po 20 milj. zł. Wszystkie serie wypuszczone zostały z terminem płatności 3-miesięcznym od daty emisji: pierwsza w dniu 1 listopada 1924 r. i ostatecznie w dniu 1 maja 1925 r. Wobec tego, iż termin płatności ostatniej serii następuje w dniu 1 sierpnia rb. upoważnienie zaś do wypuszczenia dalszych serji zostało wyczerpane, Ministerstwo Skarbu zwróciło się do Sejmu o pozwolenie na dalsze emisje biletów skarbowych, celem zastąpienia biletów, których termin płatności obecnie następuje. Zamierzone jest dalsze wydawanie biletów skarbowych serjami po 20 milj.

zł. w każdej serii. — Zaznaczyć należy, iż emisja krótkoterminowych zobowiązań skarbowych jest praktykowana w całym wnętrzu państw jako dogodna forma wewnętrz nego kredytu dla Skarbu Państwa i jako dogodna lokata dla posiadaczy wolnej gotowizny na krótki termin. Bilety skarbowe naszego Skarbu Państwa mają poza trzymiesięcznym terminem płatności jeszcze tę dogodną stronę, iż mogą być przed terminem dyskontowane przez Bank Polski z za stosowaniem bardzo niskiej stopy procentowej. Bilety skarbowe opiewają na 8 proc., stopa zaś procentowa wynosi 9 proc. Ta okoliczność nadaje biletom skarbowym płynność, niezbędną do szybkiego obrotu lokowaną w nich gotowizną.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 3 lipca. (Tel. wł.) Londyn 4.86 i trzy szesnaste, Paryż 4.74, Bruksela 4.68, Berno 19.40 i pół, Rzym 3.58 i pół, Wiedeń 0014, Budapeszt 0014, Białogród 1.7600, Madryt 14.56, Praga 2.96 i jedna czwarta, Berlin 23.80.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 3 lipca. (Tel. wł.) Wytwórnia chemiczna 0.35, C. Hartwig 0.80, Hertzfeld Victorius 4.25, Dr. May 22.00, Browar w Krotoszynie 1.70, Browary Grodzieckie 1.50, Poznańska Spółka Drzewna 0.50, Papiernia Bydgoszcz 0.35, Wagon 5.00.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRA-NICA.

Warszawa. 3 lipca. (Tel. wł.) Lon-

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 3 lipca.

Gdy w wolnym obrocie dolar wahał się między 5.1875 a 5.19, na giełdzie oficjalnej podniósł się aż do 5.1925 przy dość licznych obrotach i znacznym zapotrzebowaniu. Natomiast wypłata na Jork, mimo ofert, nie doczekała się transakcji. — Z innych dewiz robiono Londyn po 25.32, Zurych po 101.30, Pragę 15.44. Paryż podniósł się nieco na 24.25, Mediolan po 18.30, Wiedeń i Berlin bez zmiany.

Giełda akcyjna nadal zaniedbana. Chodorów obniżył się na 2.90, w Gazolinie spo-

dyn 25.35, Nowy Jork 19.25, Zurych 98.87, Praga 648 i trzy ósme, Berlin 79.80—80.60, Gdańsk (gotówka) 99.52—99.78, Gdańsk (wypłata tel. na Warszawę) 99.27—99.53, Wiedeń (czeki) 135.75—136.25, Wiedeń (banknoty) 135.50—136.50.

ZBOŻE.

Lwów, 3 lipca.

Ogólna stagnacja na giełdzie, podaż w starej pszenicy, mniejsza nieco w starym życie. — Poza giełdą sporadyczne transakcje w kukurudzy rumuńskiej cinquantin po zł. 26 do 27 loco stacja graniczna.

Tendencja ustalona. — Uspokojenie słabe.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica 34—35.50; żyto 32—33; jęczmień browarniany 29—31; jęczmień przemysłowy 25—27; owies loco Lwów: rumuński zł. 33, Kanad. II. zł. 34.

NADESLANE.

Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.

Podziękowanie.

Przewielebnym księżom Kapituły ob. rzym. i wszystkim tym którzy w ciężkiej chwili po stracie najukochańszego męża i ojca Antoniego Kafki dali wyraz swemu współczuciu i zaprowadzili zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku, składamy tą drogą Bóg zapłać i serdeczne podziękowanie.

n5653

Żona i dzieci.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 3 lipca 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	Zł. 5.19
Nowy Jork	—
1 Funt szterling	25.32
100 Franków belgijskich	—
100 — francuskich	24.25
100 — szwajcarskich	101.30
100 Florenów holenderskich	—
100 Koron czechosłowackich	15.44
100 Koron duńskich	—
100 Szylingów austriackich	73.35
100 Marek niemieckich	123.80
100 Lei rumuńskich	—
100 Lirów włoskich	18.30
100 Dynarów jugosłowiańskich	—

Dolar ef. w wolnym obrocie: 5.19.52.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3 lipca. (PAT)

Belgia	24.25	24.31	24.19
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	208.88	209.08	208.38
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	25.32.75	25.39	25.26
Nowy Jork	518.5	5.20	5.17
Paryż	24.45	24.51	24.39
Praga	15.44.5	15.48	15.41
Szwajcaria	101.00	101.35	100.85
Wiedeń	73.28.5	73.47	73.10
Włochy	18.42	18.47	18.37

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie, sprzedaż — trzecie: kupno).

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 3 lipca. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	24.10	Kopenhaga	105.78
Londyn	25.05	Sofia	3.72.5
Nowy Jork	515.5	Praga	15.27.5
Belgia	24.00	Warszawa	98.87
Włochy	18.15	Budapeszt	0.72.5
Hiszpania	75.00	Białogród	9.0.5
Holandia	206.40	Ateny	8.87
Berlin	122.7	Konstantynopol	2.81
Wiedeń	72.62	Bukareszt	2.37.5
Sztokholm	138.25	Heisingersfjors	13.00
Oslo	95.00	Buenos Aires	207.50

Tendencja niepewna.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 3 lipca. (PAT)

Nowy Jork	486.125	Holandia	1213.75
Francja	102.70	Dania	23.61
Belgia	103.50	Niemcy	20.42
Włochy	137.25	Austria	—
Szwajcaria	25.07	Praga	164.00

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 3 lipca. (PAT)

Londyn	102.50	Szwajcaria	432.00
Nowy Jork	2108	Holandia	009.00
Belgia	99.15	Szwecja	607.00
Włochy	—	Rumunia	9.80

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

Warszawa, 3 VII. 2 VII.

8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	72.00	72.00
4 pr. Pożyczka Dolarowa	65.00	65.00
10 pr. Pożyczka Kolejowa	85.00	85.00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	43.50	43.50

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	5.30	5.35
Bank Handlowy Warszawski	4.50	4.50
Bank dla Handlu i Przemysłu	0.50	0.50
Polski Bank Handlowy	—	—
Polski Bank Przemysłowy	—	—
Bank Zachodni	1.50	1.50
Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych Kijewski	7.50	7.50
Puls	2.15	0.12
Spies	—	—
Zgierz	—	—
Elektr. Z. Dabr.	—	—
Elektryczność	1.60	—
Brown Boveri	—	—
Sila i Swiatlo	0.20	0.21
Chodorów	2.95	2.95
Czersk	—	—
Częstocice	1.45	1.45
Gostawice	—	—
Michałow	0.25	—
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	2.17	2.15
Firley	0.35	—
Lazy	—	—
Wysoka	2.00	2.30
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	1.42	1.41
Drzewny Przemysł Handlowy	—	—
Polska Nafta	—	0.23
Bracia Nobel	1.70	1.60
Cegielski	0.34	0.35
Fitzner Gamber	—	—
Lilpop	0.51	0.52
Modrzewów	2.85	2.00
Norblin	0.72	0.73
Ostrowieckie	4.85	4.65
Parowozy	—	0.40
Pocisk	—	1.22
Rohn Zieliński	—	—
Rudzi	1.11	1.10
Starachowice	1.50	1.48
Urus	1.06	—
Zieleniewski	—	—
Konopie	—	—
Zawiercie	—	—
Zyrardów	—	7.10
Borkowski	1.08	1.06
Syndykat rolniczy	—	—
Haberbusch	5.97	5.85
Spirytus	2.00	—
W. T. T. i Zegl.	—	—
Cmielów	—	—
Sole potasowe	—	—

tendencja utrzymana.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 3 VII. 2 VII.

Ziemiński Bank Kredytowy	—	0.12
Polski Bank Przemysłowy	0.20	—
Pokred	—	—
Bank Małopolski	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—	—
Tohan	0.17	—
Pharma	—	—
Cmielów	—	—
Zieleniewski	9.65	9.40
Cegielski	—	17.50
Zegluga	—	—
Trzebinia Żelazo	0.30	0.30
Górka	—	—
Siersza górnicza	—	—
Polska Nafta	—	—
Strug	—	—
Tepege	0.70	—
Krakus	0.52	—
Chodorów	2.85	2.85
Chybie	3.90	—
Niemojowski	—	—
Piasecki	—	—
Pocisk	—	—
Parowozy	—	—
Azot	0.15	—

tendencja słaba.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 3 lipca. (PAT.)

Skoda	—	Bank Małopolski	—
Zieleniewski	144	Bank Hipoteczny	5.5
Fanto	185	Nafta	120
Karpaty	1299.00	Mrażnica	32.34
Galicja	930	Tepege	10.50
Schodnica	130	Browary	112.000
Siersza	33.5	Rakszawa	—



OGŁOSZENIA



Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 8 groszy za wyraz.

POŃCZOCHY. skarpetki, rękawiczki, bieliznę poleca
Gabriel Zywicki, Kilińskiego 1. 5431

MORELE i inne owoce zaleszczyckie wysyłamy Hurtownie i detalicznie. Adresować: Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe „Morela“ w Zaleszczykach 5527

PARCELE boczna Listopada po 25 zł. sprzedaje Biuro „Celeritas“, Jagiellońska 17. 5613

UŻYWANE sztuczne zęby, precjoza, złoto, srebro, kupuje wyplacając najwyższą wartość. Strauch, jubiler, Lwów, Legionów, 29. 5519

AUTOMOBILE i **POWOZY** odnawia starannie i tanio Pierwsza Lwowska Fabryka Powozów Michała Byczyszyna, Lwów, Pełczyńska 9. Lakiernia na wzór zagraniczny. 5523

FORTEPIANY, Pianina, Fisharmonje pierwszorzędnych fabryk, najnowsze modele, przegrane, najtaniej sprzedaje, kupuje, zamienia gotówką. Firma od 30 lat istniejąca Hanak, Pańska 21. Telefon 35-45. 5509

SPRZEDAM 2 aparaty kinowe marki „Pathé Kok“ z własnym oddzielnym dynamo jeden na filmy normalne za 2.500 zł., drugi na filmy żelatynowe za 1.500 zł. ulepszone własnym wynalazkiem. bardzo praktyczne, nadają się na prowincję lub na szkolne kina i aparat do fotografowania bez klisz. Zgłosz. do Słowa Polskiego pod „Pathé Kok“. 5617

POTRZEBNY jest spółnik z średnim kapitałem do założenia starego kina Zgłoszenia do Słowa Polskiego pod „Spółnik do kina“. 5618

LOTERIA KLASOWA CZWARTE KLASA

Do ciągnięcia środowego mamy jeszcze na sprzedaż kilkanaście cwiartek po 32 zł. Zlecenia pocztą muszą być nadane najpóźniej we wtorek. 5650

Dom bankowy Schütz i Chajes
LWÓW, plac Marjacki 7.
(róg ul. Kopernika),

WOLNE POSADY. 6 groszy za wyraz.

KOREKTORKĘ, znającą języki, poszukują Zakłady Graficzne Książnicy-Atlasu, Lwów, Czarnieckiego 12. 5514

POTRZEBNY jest inteligentny chłopak do kina na wyjazd, umiejący poprawnie pisać. Zgłosz. do Słowa Polskiego pod „Praktykant“. 5619

INTELEKTUALNA panią poszukujemy do nauki kosmetyki. Supińskiego 2, II p. lewo, od 8-10-ej rano. 5631

DYREKCJA Dóbr i Zakładów Przemysłowych w Poniwku koło Brodów poszukuje na miesiąc względnie dłuższy buchaltera-bilansisty dla zamknięcia ksiąg. Zgłoszenia wprost lub p. adw. Dr. Br. Ostaszewski, Lwów, Rutowskiego 7. 5638

POSADY POSZUKIWANE. 2 grosze za wyraz.

RUTYNOWANA nauczycielka poszukuje demi-placu Adres w Administracji. 5545

MATURYSTA wprawny korepetytor przyjmie lekcje na wsi, najchętniej przygotuje do egzaminu poprawczego z łaciny lub matematyki. Wiadomość do Administracji Słowa Polskiego pod „Maturzysta“. 5268

ARCHITEKT z długoletnią praktyką, także pedagogiczną poszukuje posady pod: „Architekt“. 5585

ABSOLWENT medycyny szuka zajęcia, posady lub lekcji na wakacje. Obeznany z dentystryką. „Absolwent“ administracja. 5589

WDOWA po urzędniku zajęta cały dzień w biurze poszukuje pokoju z meblami lub bez. Zgłoszenia: Administracja Słowa „Sierpień“. 5418

NAUCZYCIELKA lud. interesująca się malarstwem przyjmie jakikolwiek posadę prywatną. Zgłoszenia do Słowa pod „285“. 5630

KUCHARKA w średnim wieku a skromnych wymagań dobrze obeznana z kuchnią poszukuje posady do samotnego Pana najchętniej do księdza na wyjazd lub w miejscu pod czystością wzorową. Kordeckiego 12, parter, u WP. Partykiwiczowej. 5633

APTEKI dzierżawy, zarządy lub stałej posady poszukuje. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Tadeusz Głazór mag. farm. Skoczów, Śląsk Cieszyński, dworzec. 5640

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE 6 groszy za wyraz.

DUŻY pokój frontowy umeblowany z elektryką z osobnym wejściem tylko dla solidnej osoby zaraz do wynajęcia. Wiadomość w Administracji „Słowa“. 4950

UZDROWISKO Podkarpacie, Felsztyn dwór ma na lipiec jeszcze parę sypialnych salonów wolnych z całonocnym utrzymaniem. Zakład luksusowo urządzonej wielki komfort, duży park, własna elektryka, lekarz, zakłady, stacja, poczta, apteka 5 minut. Ceny bardzo przystępne. 5529

DO WYNAJĘCIA na lipiec, sierpień pokój elegancko umeblowany dla 2 pań z całonocnym utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia do Administracji „Słowa“ pod „Śródmieście“. 5604

DO III kl. normalnej, ewentualnie II-jej przyjmie chłopczyków z dobrych rodzin na wies i. IX. b. r. W domu nauczyciel i Francuzka. Opieka rodzicielska — wikt obfity i zdrowy, Kolejka godzinna jazdy ze Lwowa do stacji Kulików, skąd pociąg do Siole, 4 pociągi dziennie tam i z powrotem. Całkowite utrzymanie z nauką 180 zł. miesięcznie, z Oberyńskich Halina Cienciałowa. 5622

W KARPATACH do wynajęcia pokoje z całonocnym utrzymaniem 5 i pół — 6 zł. dziennie. Kuchnia domowa posiłek piciorazowy. Łasy spilkowe, sad. rzeka. Zgłoszenia Rypana Łomna, przez Turkę, probostwo 5626

L. 2440/25.

Podhajce, dnia 30 czerwca 1925.

Magistrat miasta Podhajce rozpisuje KONKURS

na posadę miejskiego lekarza weterynaryjnego.

Wymagane warunki: 1) Obywatelstwo Polskie. 2) Nieprzekroczony 40 rok życia. 3) Ukończone studia na jednej z akademii medycyny weteryn. kraj. 4) 2-u letnia praktyka przy Władzach Samorząd. wzgl. państwowych. Posada nadana będzie prowizorycznie, a po roku może nastąpić stabilizacja. Do posady przywiązane będą pobory wedle umowy. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 15 lipca 1925.

Komisarz rządowy:
Zaczek.

5637

OGRODZENIA

nie tylko tańsze od drewnianych
lecz estetyczniejsze i trwalsze.

KOMPLETNE OGRODZENIA Z SIATKI DRUCIANEJ

zwykle i ozdobne wraz z bramami
i furtkami, jak również ogrodzenia
kombinowane z drutem kolczastym
również

WSZELKIE TKANINY METALOWE

(siatki) do celów rolniczych i przemysłowych

poleca

Firma W. Kucharski
Spółka Akcyjna

Fabryka Drutu i WYROBÓW DRUCIANYCH
Kraków-Podgórze

Romanowicza 5, Telef. 277. Adres telegraf. „METALGOR“.

Dostawa szybka, duży zapas siatek na składzie.
— — Oferty i prospekty na każde żądanie! — —

POKÓJ z utrzymaniem Zamojskiego 11/1. drzwi 8 od 3-4. 5646

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z utrzymaniem z niekrepującym wejściem. Adres w Administracji Słowa. 5645

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią za rocznym czynszem za zgodą gospodarza. Zgłoszenia pod: „Zaraz“. 5643

NAUKA I WYCHOWANIE. 6 groszy za wyraz.

POD GWARANCJĄ, przygotowuję do poprawki, matury i wszelkich egzaminów z języka francuskiego i niemieckiego. Długosza 37, II p. 5257

KWALIFIKACYJNEGO egzaminu kurs od 15 lipca. Wpisy przyjmuje Książnica Nauki, Batorego 28, codziennie od 5-7. 5602

NA SKRZYPKACH udziela lekcje długoletni uczeń prof. Cetnera, skrzypek Teatru miejsk. Sadownicka 15 I. p. drzwi 9. 5582

NA MANDOLINIE, gitarze (solo) w 16 lekcjach płynnie grać z nut wyucza „Specjalista pedagog i kierownik kursów szkolnych“. Plac Bernardyński 12, II p. od 4-7 pop. 5547

INSTITUT franc. cherche leçons 65, Rue Listopada. Melle Pellerin. 5570

Kursy Handlowe Dyr. P. Rutkowskiego
Zyblikiewicza 41
przyjmują 5405

wpisy na 6 mies. i roczne ranne i wieczorne
stenografii, pisania na maszynie, naukę obcych
języków, tłumaczenia dokumentów.
Inform. od 11 — 1 i od 5 — 7 godz.

ZGUBIONO I ZNALEZIONO. 6 groszy za wyraz.

UNIWAŻNIA się zgubioną legitymację kolejową na nazwisko Stelana Kotzianowa — nauczycielka. Jarosław. 548

RÓŻNE DONIESIENIA. 5 groszy za wyraz.

MŁODY kończący studia akademik, wyjedzie na lato jako sekretarz lub do towarzyszy. Zgłoszenia do Adm. pod „Zbyszek“. 5567

1 ZŁ. kosztuje każda reperacja złotnicza wykonana starannie tylko u Mandla, Kopernika 14. 5566

MLEKA 50—100 l. na 8 godz. rano potrzeba. Spoży- czy sklep „Obfitość“, Lwów, Kochanowskiego 5. 5591

RUTYNOWANA nauczycielka gry na fortepianie z ce- lującym dyplomem konserwatorium i egzaminem państw. wyjedzie na wies na wakacje za utrzymaniem. Łaskawe zgłoszenia: R. P. Administracja „Słowa Polskiego“. 5585

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon, Lwów, Rutowskiego 6, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia. 4611

Cebule morskie, Maok, Zacherlin, Certan, Knaks, Molin i t. p. srodki na wytę- pienie szczurów, myszy, karakonów, pluskiew, moli i innych pasożytów. Szczotki różne, denka do krzesel, ramki na gazety, maty japońskie — poleca:

JÓZEF KOLEŻAŃSKI
LWÓW, — ULICA BATOREGO 34-a.

MOTORY „PERKUN“

Semi-Diesel wyrób polski, otrzymał I. nagrodę na wystawie w Paryżu, gdyż są pożyteczne, ekonomiczne i bar- dzo łatwe do obsługi. Na dogodne spły tak motory, jak maszyny młyń- skie, obrabiarki, pompy, pędnie, pasy, prasy do dachówek i t. p. poleca:

„PILOT“

Lwów, ul. Batorego 1. 4. 5651
Setki listów pochwalnych, oraz cenniki na żądanie.

5645 **MAŁOPOLSKI**

ZWIĄZEK MLECZARSKI

we Lwowie, ul. Mickiewicza 26.

SPRZEDAJE HURTOWNIE

masło deserowe i różne sery

ZNAKOMITEJ JAKOŚCI

Łózka żelazne i blaszane z ozdobami
NACZYNIA emaljowane i alu-
minowe w najlepszych gatun-
kach poleca 5555
Marjan Kościuk Lwów, ul. Czarnieckiego 1.

NA RATY!
OBUIE
Damskie Męskie i Dziecinne

SANDAŁY 5606 **SANDAŁY**
POLECA W WIELKIM WYBORZE
CHRZEŚCIJAŃSKA HURTOWNIA OBUWIA
we Lwowie „HERA“ we Lwowie
RYNEK 34. RYNEK 34.

Karlsbad Dr. Scharf
ordynuje jak w latach ubiegłych 3618
Alte Wiese Dom Nastopil

DYREKCJA
Zjednoczenia pracowni pończoszniczo — trykotarskiej
we Lwowie
zaprasza członków na

WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się dnia 9 lipca 1925, o godz. 11-tej
przed południem w lokalu Kraj. Patronatu rękodziel-
i drobnego przemysłu PL. SMOLKI I. 3.

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenia. Sprawozdanie z działalności spółki.
2. Zmiana statutu.
3. Wybory członków Rady Nadzorczej i Dyrekcji.
4. Wnioski. 5575

za dyrekcję
Ida Ludwigowa Michał Morgulec.



Obutwie bez Bersona
jest

rażącą wadą toalety

Niezawodnie uznacie człowieka głośno
rozprawiającego w pokoju dla chorego, w ko-
ściele, czy też w teatrze za człowieka bez taktu.
Czy zastanawiliście się jednak, jak sami nie-
miele zwracacie na siebie uwagę głośnym stapaniem
na obcasach skórzanym, lub jak sami irytujecie
się na takie hałaśliwe chodzenie innych? Noście
obcasy i zelówki gumowe „Berson“,
żądajcie tego również od swego otoczenia, a
zaoszczędzicie sobie i swym bliźnim dużo przy-
krości. Cichy chód nie jest jednakże jedyną
korzyścią i celem obcasów i zelówek gumo-
wych „Berson“. „Berson“ daje przedewszyst-
kiem chód elastyczny i sprężysty, szanujący
nerwy i nie męczący nóg, nawet przy dłuższym
chodzeniu. Dalszą niedocenioną zaletą jest duża
oszczędność, jaką się uzyskuje przez noszenie
obcasów i zelówek gumowych „Berson“,
posiadających trzechkrotną trwałość w porów-
naniu do skóry. Nie zaniechajcie zatem obuwia
swego bersonować t. j. zaopatrzcie w obcasy
i zelówki gumowe „Berson“. Bucik bez
Bersona jest rzeczą niezupełną, podobnie jak
koszula bez kołnierza.

B E R S O N

nosi się przyjemnie i jest tań-
szym i trwalszym od skóry.